EOR 0410

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35031

Kurier Szczeciński

8 stron

26.IV.1945 NIEZŁOMNI ZIELONI SKANDYNAWOWIE

1985-03-20, ŚRODA

Nr 56 (12 195) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Minister Urban w „Interpressie"

- Ucieczka przed zapomnieniem
- Nadzieja na normalizację z RFN
- Skutki procesu toruńskiego

WE WTOREK odbyło się w Centrum Prasowym „Interpress" spotkanie rzecznika rządu min. Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi i krajowymi.

PIERWSZE pytanie zadane przez przedstawiciela prasy amerykańskiej brzmiało: Ilu jest aktualnie w Polsce więźniów politycznych?

MINISTER URBAN podjął replikę z tak stawianym pytaniem. Można raczej mówić o więźniach niekryminalnych. Motywacje do popełnienia przestępstw są różne. Stąd też trudno podać liczbę tego typu więźniów. Prasa zachodnia w ten sam sposób podchodzi do ukaranych za kradzież maszyn poligraficznych w Katowicach, ludzi którzy pobili milicjanta oraz występujących przeciwko spokojowi publicznemu z motywów politycznych. W dalszej części odpowiedzi rzecznik prasowy stwierdził, że władze nie pragną by w Polsce byli więźniowie niekryminalni. Zauważył, że wiele z tych osób pragnęło zostać aresztowanymi. Po ogłoszeniu amnestii A. Michnik

(Dokończenie na str. 3)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Krytycznie o pracy z młodzieżą

WCZORAJ Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z realizacją uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego z lipca 1982 r. o zadaniach pracy z młodzieżą. Podstawą oceny

(Dokończenie na str. 2)

Zdaniem AFP

Przygotowania do szczytu ZSRR–USA?

WASZYNGTON PAP. AFP powołując się na informacje uzyskane w Departamencie Stanu USA, podała, że w połowie maja dojdzie prawdopodobnie do spotkania przedstawicieli Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, którzy omówią sprawę zorganizowania „szczytu" radziecko–amerykańskiego.

Po instalacji amerykańskich rakiet

Burzliwa debata w belgijskim parlamencie

BRUKSELA. Dziś nad ranem zakończyła się w parlamencie belgijskim burzliwa, trwająca 15 godzin, debata na temat kontrowersyjnej decyzji rządu premiera Martensa, zezwalającej na rozmieszczenie amerykańskich pocisków manewrujących na terytorium Belgii. Gabinet Martensa zdołał zapewnić sobie wotum zaufania, uzyskując poparcie 116 deputowanych. Przeciwko rządowi głosowało 93 członków parlamentu.

Irak — Iran

Narasta zaniepokojenie eskalacją konfliktu

TEHERAN, BAGDAD PAP. W rejonie błot Howejzy, na południu Iraku, trwały we wtorek zacięte walki między wojskami irackimi i irańskimi. W Teheranie podano, że lotnictwo irackie dokonało tego dnia nowych nalotów na miasta irańskie, zaś artyleria armii Iranu wystrzeliła w kierunku Bagdadu rakiete „ziemia—ziemia". Strona irańska ocenia straty wojsk przeciwnika w ciągu ostatnich kilku dni na 12 tysięcy zabitych i rannych. Natomiast w Iraku szacuje się liczbę wyeliminowanych z walki żołnierzy irańskich na 23 tysiące. W arabskich krajach Zatoki Perskiej narasta zaniepokojenie

(Dokończenie na str. 3)

Przy biernej postawie tłumu w Zduńskiej Woli

Napaść opryszków na rodzinę Kolbe

SIERADZ PAP. W centrum Zduńskiej Woli, w pobliżu restauracji „Popularna" czterech pijanych opryszków napadło na przechodzącą ulicą Krystynę Kolbe (krewną św. Maksymiliana Kolbego), która wraz z mężem wyprowadziła swą 14-letnią córkę na pierwszy spacer po przebytej niedawno przez dziewczynkę operacji przeszczepu kości. Napadnięci oczekiwali pomocy ze strony otaczających ich przechodniów. Daremnie. Chuligani rzucili butelką w stronę spacerujących i obrzucili ich stekiem przekleństw. Szarpali ich, nie oszczędzając nawet chorej dziewczynki. Na szczęście dla napadniętych z pomocą pospieszył przechodzący drugą stroną ulicy funkcjonariusz milicji, kapral Grze-

(Dokończenie na str. 2)

Ze studentami szczecińskiej WSM

„Dar Młodzieży" płynie do Grecji

Z MACIERZYSTEGO portu w Gdyni w swój pierwszy tegoroczny rejs pełnomorski wypływa dzisiaj nasz flagowy statek „Dar Młodzieży". Tym razem udaje się on w 3-miesięczną podróż do greckiego Pireusu ze studentami szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej na pokładzie.

Po kilkuletniej przerwie — „Wiosna — 85" w Poznaniu

„Dana": Dziś wystawa — dziś dostawa

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

RYSZARD RYBARSKI — dyrektor ds. handlowych szczecińskiej „Dany" jest niezwykle zadowolony z tego co ma miejsce na tegorocznych poznańskich Targach Krajowych „Wiosna-85". Ma zresztą ku temu określone powody. „Dana" przyjechała na handlowe spotkanie w Poznaniu znakomicie przygotowana. Oferuje na zasadzie: „Dziś wystawa — dziś dostawa" nową kolekcję militarną, która zresztą równolegle z imprezą poznańską trafiła na szczeciński rynek.

DZIĘKI „Wiośnie-85" ta awangardowa kolekcja dla młodych dziewcząt trafi już niebawem do wielu sklepów w całym kraju. Jest ona bowiem już „na maszynach" i po podpisaniu umów targowych pierwsze samochody z dostawami wyruszą w Polskę.

Stąd charakter tej ekspozycji, którą zawarliśmy w tytule naszej korespondencji, należy traktować zupełnie dosłownie.

Świetnie prezentuje się też podstawowa kolekcja jesienno-zimowa (oferta opiewa na 500 tys. sztuk w II półroczu bież. roku) szczecińskiej fabryki, która zdążyła już zapracować na pierwszą lokatę wśród ubiorów damskich przyznaną przez komisję konkursową tegorocznych targów. Projektantka tej kolekcji pani Zofia Zdun-Matraszek wyraża pogląd, że polskie dziewczyny powinny ubierać się w zimie kolorowo i temu właśnie podyktowana jest barwa i asortyment tkanin. Spośród czterdziestu zaprezentowanych wzorów, szczególnie uderza zestawienie modnych kolorów — czerwieni, karminu i pomarań-

(Dokończenie na str. 2)

Wiosna? Tak!

DZIŚ — jak już informowaliśmy — o godz. 17.14 rozpoczyna się astronomiczna wiosna. Słońce w swej rocznej „wędrówce" wokół

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU: naszej foto modelce jak widać pogoda nie przeszkadza, a z uśmiechu można sądzić, że i prawdziwa wiosna wkrótce nadejdzie.

40 rocznica wyzwolenia

Dziś manifestacja w Dąbiu

40 LAT TEMU Armia Radziecka wyzwoliła szczecińskie prawobrzeże Odry. W rocznicę historycznych wydarzeń, w dniu dzisiejszym, w Dąbiu o godz. 18 przed pomnikiem upamiętniającym czyn wyzwolicieli odbędzie się apel poległych. Weźmie w nim udział społeczeństwo prawobrzeża — młodzież kombatanci.

W zakładach pracy Dąbia odbędą się wieczornice a także spotkania z weteranami walk wyzwoleńczych.

Z tarczą i laurami

Powrót „Słowików"

PO niespełna trzytygodniowym wojażu artystycznym — wrócili zmęczeni ale pełni wrażeń i — co najważniejsze — chwały. Chłopięco-męski, 60-osobowy szczeciński chór „Słowiki" tym razem wyprawił się do Nantes na Międzynarodowy Festiwal Chórów Dziecięcych i Młodzieżowych. Był jednym z trzech

(Dokończenie na str. 2)

Brytyjska zmowa milczenia

Długie uszy szpiegów

MIAŁA to być nie lada sensacja: w IV programie brytyjskiej telewizji od dłuższego czasu zapowiadano dokumentalny film na temat „długich uszu szpiegów" z rządowych służb specjalnych, a zwłaszcza z tzw.

(Dokończenie na str. 3)

Supergangster „Zdzisiek" w areszcie

Najmrodzki zmienia twarz...

(Dokończenie z poprzedniego „Kuriera")

KIEDY „wpadł" Rolanowski, prowadzący śledztwo nie bardzo wierzyli, że „Zdzisiek" nie szukał z nim kontaktu. A jednak „inżynier" nie kłamał! Jego prawdomówność na tę akurat okoliczność zaczęły potwierdzać doniesienia operacyjne z kraju. Najmrodzki pokazał się w paru miejscach, np. w Gliwicach, gdzie mieszka kilka osób z jego rodziny, przez krótką chwilę dał się zauważyć także w okolicach Ursusa, czyli tam, gdzie „działał" do wiosny 1984 roku. To była istotna wskazówka dla milicji, przekonująca, że pozostał w kraju, że nie uciekł przez „zieloną" granicę i najprawdopodobniej szykuje się do kolejnego „skoku" na komis, albo, że na dłużej zaczną ginąć „Polonezy"...

Ale „Zdzisiek" czytał już prasę i dlatego w Gliwicach ukradł nowego Fiata FSO 1500 koloru szarego. Tym razem nie udało mu się jednak przechytrzyć milicji. Ponieważ kradzieży dokonano w Gliwicach, gdzie był widziany, ponieważ ukradł samochód nowy, wszystkie posterunki w kraju miały szukać ze szczególną starannością szarego Fiata. Meldunki o tym potwierdziły trafność tej sugestii, że w miejscach, gdzie ewentualnie należało się spodziewać „Zdziśka" odnotowano kilkakrotnie obecność szarego „Fiata" na rejestracji... lubelskiej! Widziano więc go w Koszalinie, w okolicach Szczecina, właśnie pod Warszawą.

Najmrodzki raz jeszcze pokazał, że jest kierowcą doskonałym. Samochód, którym się poruszał, nie miał żadnych dokumentów. On sam zresztą też nie zdążył sobie wyrobić dowodu osobistego na jakieś fikcyjne nazwisko. A mimo to, ani razu w ciągu sześciu tygodni nie wpadł na kontrolę dro-

(Ciąg dalszy na str. 2 i 3)

Egz. obow. Bez 29/85

„Dana": Dziś wystawa

(Dokończenie ze str. 1)

czu, przetykane czernią i granatem. Są to zarówno suknie, spódnice, bluzki, ale także i spodnie oraz kombinezony szyte z bawełny, dzianiny i tkanin wełnopodobnych. W tym roku „Dana" nie podpisuje bezpośrednio umów na ubiory jesienno-zimowe w Poznaniu, lecz traktuje ofertę jako swojego rodzaju sondaż, by ostatecznie dogadać się z handlowcami na specjalnej giełdzie w Szczecinie, na przełomie maja i czerwca. Tak jak większość propozycji jest oferowana przy zupełnie przystępnych cenach, tak niektóre wyroby (wełna) ze względu na wzrost cen tkanin (nawet do 2000 zł za metr) na pewno staną się przedmiotem pertraktacji o wysokość ceny umownej.

„DANA" niekonwencjonalnymi metodami zdobywa już od lat potrzebne tkaniny, nie można tego jednak powiedzieć o jej konkurentkach. W ekspozycji ZPO „Cora" usłyszeliśmy m. in. taką wypowiedź, że dla tej firmy wystawianie na targach jest w zasadzie jedynie treningiem dla plastyków i projektantów, oferta nie znajdzie bowiem pokrycia w rzeczywistości.

Nie jest więc z zapewnieniem potrzeb rynku wciąż dobrze. Mówili o tym dziennikarzom na konferencji prasowej zorganizowanej w Centrum Prasowym przedstawiciele resortu handlu wewnętrznego z panią minister Anną Kędzierską. Daleko jest jeszcze do pokrycia potrzeb handlu czyli klientów w takich asortymentach jak bielizna z dzianiny dla dorosłych, za mało będzie męskich koszul (jest materiał — ale brak rąk do pracy w zakładach odzieżowych), a także okryć i ubrań dla dorosłych.

Zarysowuje się natomiast poprawa w rajstopach. Stało się to możliwe dzięki interwencyjnym zakupom za dewizy potrzebnych części do maszyn i urządzeń dla pończosznictwa, ale i także wskutek dostaw 5 mln par rajtuz damskich z importu. Podobnie, że specjalnej puli uzyskanej przez „Pewex", resort handlu przekazał przedsiębiorstwom przemysłu chemicznego i lekkiego środki dewizowe na zakup komponentów do produkcji proszków do prania, szamponów i pasty do zębów. Również i w tej branży należy się więc spodziewać poprawy.

Opinie handlowców były rzeczowe i konkretne. Co jest interesujące, nie podzielili ich przedstawiciel resortu przemysłu chemicznego i lekkiego — wiceminister Eugeniusz Zarzycki, który przedstawił wersję optymistyczną dostaw na rynek deficytowych towarów, w oparciu o deklaracje... producentów. Handlowcy opierali się o wielkości ofert czyli o elementy bardziej konkretne, stąd i my bardziej przychylamy się do ich opinii.

Tegoroczne targi upływają pod znakiem zdecydowanie ładniejszej niż w latach poprzednich, propozycji przemysłu odzieżowego i dziewiarskiego. Szczególnie w tej ostatniej branży zarówno zakłady z tzw. klucza jak i spółdzielczość pracy przedstawiły bardzo interesujące propozycje. Zmiany jakościowe są widoczne. Garsonki, spódnice, bluzki, z tkanin łączonych o znakomitych zestawach kolorystycznych rzeczywiście dotowniują aktualnym światowym standardom. Szkoda tylko, że w ślad za jakością i ciekawymi rozwiązaniami plastycznymi nie idzie w parze ilość oferowanych wyrobów.

Poza wyrobami „Dany" podobały się nam damskie i dziewczęce bluzki ze szczecińskiej spółdzielni pracy „Trykot". Magdalena Umistowska, wiceprezes ds. produkcyjno-handlowych pokazywała nam nowe wyroby — połączenia tkanin z dzianiną o kolorystyce beżowo-brązowej w cenie 2500 zł za sztukę. Szkoda tylko, że serie poszczególnych modeli były niezwykle króciutkie, bo rzędu 2—3 tys. sztuk. Niestety, nie najciekawsze były za to propozycje stargardzkiego „Luxpolu". Znane i oklepane wyroby — podomki, koszule nocne nieefektowne, bluzki wystawione na targach, świadczą niestety o tym, że handlowcy nie zmuszają jeszcze producentów do specjalnego wysiłku w myśl zasady, że i tak wszystko „pójdzie". My jednak obawiamy się, że taka sytuacja niedługo zacznie ulegać zmianie, co zrozumiała już zdecydowana liczba producentów odzieży, których oferty jak już wspomnieliśmy były bardzo ładne, zarówno jeśli chodzi o wyroby dla dorosłych, ale również i dla elegantek i elegantów w wieku szkolnym, a nawet przedszkolnym.

Rozpisaliśmy się w pierwszej korespondencji o odzieży, dlatego że jest to najważniejsza branża wystawiająca na tegorocznych targach.

Włodzimierz ABKOWICZ

Praca z młodzieżą

(Dokończenie ze str. 1)

była informacja Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR o wynikach przeprowadzonej wspólnie z Komisją Młodzieżową KC kompleksowej kontroli wykonania zadań zawartych w uchwale przez wydziały KC, komitety wojewódzkie, instancje stopnia podstawowego oraz zakładowe i podstawowe organizacje partyjne.

Biuro Polityczne podzieliło krytyczne stanowisko CKR i Komisji Młodzieżowej KC, zawarte w materiałach pokontrolnych. Stwierdzono, iż nie został osiągnięty zadowalający postęp w wypełnianiu zadań określonych przez IX Plenum, sprecyzowanych następnie w harmonogramie przyjętym przez Biuro Polityczne.

Znaczna część organizacji i instancji partyjnych do zadań wynikających z uchwał IX Plenum nie podeszła dogłębnie. Podjęte działania sprowadzały się głównie do zwiększenia częstotliwości spotkań, narad i akcji organizacyjnych. Nie raz znaczny, organizatorski wysiłek instancji i organizacji partyjnych nie był wystarczająco skutecznym instrumentem rozwiązywania złożonych problemów młodzieży, które ponadto nie mogą być wyizolowane z kontekstu społecznego i gospodarczego.

Biuro Polityczne stwierdziło, że sprawy młodego pokolenia muszą być stale przedmiotem szczególnego zainteresowania partii i należy uczynić wszystko, aby podjęte uchwały i decyzje były wprowadzone w życie.

Konieczne jest przeciwdziałanie tendencjom do akcyjności i kampanijności w pracy z młodzieżą, spychaniu tej problematyki na dalszy plan w działalności instancji i organizacji partyjnych, organizacji społecznych oraz administracji państwowej. W pracy partyjnej związanej z realizacją uchwały IX Plenum trzeba przede wszystkim przełamywać rutynowe, nie wykraczające w zasadzie poza dotychczasowe doświadczenia, podejście do problemów młodego pokolenia.

Biuro Polityczne podkreśliło, iż konieczne jest dotarcie do świadomości całej młodzieży, szczególnie nie zorganizowanej, z podstawową tezą IX Plenum KC, że za rozwiązywanie większości jej problemów odpowiedzialna jest ona sama, zaś państwo powinno tworzyć warunki, które to umożliwiają. Należy w związku z tym troszczyć się nie o nadmierne preferencje, lecz o zapewnienie młodym ludziom możliwości zdobycia sprawiedliwie, a więc własną sumienną nauką i pracą odpowiedniej pozycji i środków na realizację swych dążeń.

Za właściwy kierunek działania uznano stwarzanie młodym możliwości dodatkowych zarobków za dodatkową pracę. Szerzej i śmielej umożliwiać należy grupom młodzieży podejmowanie działalności gospodarczej, zarówno w rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego, jak i w innych dziedzinach społecznie użytecznej pracy.

Biuro Polityczne oceniło następnie stan kultury fizycznej w kraju. Wskazano, że społeczeństwo uczestniczy w zbyt małym stopniu w zorganizowanych formach kultury fizycznej. Aktywność ruchowa nie ma powszechnego charakteru, nie stała się codzienną potrzebą obywateli, częścią stylu życia i obyczaju. Zarówno dzieci, młodzież jak i ich rodzice nie doceniają zdrowotnych i wychowawczych funkcji kultury fizycznej. Dlatego większą wagę powinno przywiązywać się m. in. do obowiązkowego wychowania fizycznego w przedszkolach, szkołach i wyższych uczelniach.

Oceniono także wychowawcze walory sportu. Zwrócono jednak uwagę na potrzebę skuteczniejszej walki ze zjawiskami patologicznymi, takimi jak postępująca komercjalizacja, kaperownictwo, niedozwolony doping, przejawy chuligaństwa na imprezach sportowych. Ich zwalczanie wymaga zarówno bardziej energicznych działań władz sportowych, jak i aktywnego wsparcia ze strony terenowych ogniw administracji państwowej, organizacji sportowych i działaczy kultury fizycznej. Ważną rolę ma tu do spełnienia prasa, radio i telewizja.

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło również problemy związane z pracą partyjną w miejscu zamieszkania. Podkreślono, że terenowe organizacje partyjne są podstawowymi ogniwami struktury organizacyjnej partii w miejscu zamieszkania — w miastach i na wsi. Przysługują im wszystkie prawa i spoczywają na nich obowiązki POP określone statutem.

Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem i rezultatami rozmów, które miały miejsce w czasie pobytu delegacji partyjno-państwowej w Moskwie na uroczystościach pogrzebowych Konstantina Czernienki. I sekretarz KC Wojciech Jaruzelski poinformował o spotkaniu przewodniczących delegacji państwstron Układu Warszawskiego z sekretarzem generalnym KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem, a także przedstawił przebieg rozmów z sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honeckerem, z kanclerzem RFN — Helmutem Kohlem, z prezydentem Finlandii M. Koivisto, z sekretarzem generalnym ONZ J. Perezem de Cuellarem.

Z prac Egzekutywy KM PZPR

• Przebieg Kampanii Sprawozdawczej
• Księga Zasłużonych

NA wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie zapoznała się z informacją dotyczącą podsumowania przebiegu kampanii sprawozdawczej w miejskiej organizacji partyjnej. KM kampanię sprawozdawczą przeprowadził w sposób planowy, zgodnie z założeniami przyjętego harmonogramu i wytycznymi Biura Politycznego. Jej zamknięcie stanowiła odbyta 2 bm. Miejska Konferencja Sprawozdawcza, która potwierdziła prawidłowy przebieg kampanii oraz stały postęp w działaniu miejskiej organizacji PZPR.

Egzekutywa przedyskutowała i przyjęła przedstawiony przez zespół ds. realizacji uchwał i wniosków KM harmonogram realizacji wniosków zgłoszonych na zebraniach sprawozdawczych KZ/POP/OOP i w trakcie obrad Konferencji Sprawozdawczej KM PZPR.

Egzekutywa zapoznała się tak że ze stanem przygotowań do założenia Księgi Zasłużonych dla Szczecina, w której znajdą się nazwiska osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju miasta. Pierwszego wpisu dokona się podczas uroczystej sesji MRN i RM PRON w 40 rocznicę wyzwolenia.

Powrót „Słowików"

(Dokończenie ze str. 1)

polskich zespołów, zaproszonych do udziału w tej imprezie. Dwa pozostałe przybyły z Krakowa i z Oliwy. W konkurencji 23 chórów europejskich, w grupie chórów dziecięcych, „Słowiki" zajęły pierwsze miejsce, a w grupie chórów młodzieżowych — drugie. W wyższym etapie konkursu, o Grand Prix, Polaków zdystansował chór czechosłowacki.

— Jakie były warunki udziału w śpiewaczym współzawodnictwie? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do dyrektorki chóru, Elżbiety Berczyńskiej-Kus.

— Należało przygotować 9 utworów, w tym dwa obowiązkowe. Na stępnie, podczas przesłuchań, wykonywało się tyle pieśni, ile wskazało jury. My śpiewaliśmy cztery.

— To podczas samych przesłuchań. A czy mieliście poza tym samodzielne koncerty?

— Po przesłuchaniach oczywiście zaproszono nas do udziału w koncercie galowym. Był on na żywo transmitowany przez francuską telewizję. Następnie ta sama telewizja nagrała z nami godzinny koncert. Byliśmy przez cały czas niezwykle wzruszeni i przejęci. Koncert w sali w Nantes był oszałamiający. Około 2 tys. słuchaczy, którzy na tę imprezę wykupili bilety, naprawdę znało się na muzyce...

— Gdzie śpiewaliście poza Nantes?

— No, bywało różnie. Śpiewaliśmy na... autostradzie Kolonia — Aachen, gdzie na 7 godzin utknęliśmy w gigantycznym korku i gdzie ludzie, również unieruchomieni, domagali się naszego występu. A mówiąc serio — koncertowaliśmy w Le Mans, Dunkierce, Beernem, Brugsi, Genk. Te trzy ostatnie miejscowości leżą w Belgii i na występy w tym kraju mieliśmy zawarty uprzednio kontrakt.

Wspaniała atmosfera, towarzysząca naszym spotkaniom ze słuchaczami, pozwalała wytrwać w dobrej kondycji całemu chórowi, którego najmłodsi uczestnicy to 9- i 10-latki. Ich zdjęcie znalazło się przy recenzji w „La Voix du Nord". Było to zdjęcie ze szczecińskiej Gryfiady!

(if)

Wiosna?

(Dokończenie ze str. 1)

Ziemi przetnie równik niebieski przechodząc z półkuli południowej na północną. Miejsce przecięcia równika niebieskiego przez Słońce nosi nazwę Punktu Barana i obecnie znajduje się w gwiazdozbiorze Ryb (przed wiekami znajdowało się w gwiazdozbiorze Barana). Dzisiejszy dzień i noc są jednakowej długości, a od jutra noce będą krótsze od dni. Dziś wschód Słońca w Warszawie nastąpił o godz. 5.47, a w Szczecinie kilkanaście minut po godz. 6, jako że leżymy w stosunku do Warszawy bardziej na zachód.

Niestety dzisiejsza pogoda jakby nie zauważyła astronomicznej wiosny i nadal było chłodno. W nocy ok. plus 1 st., a w dzień zapowiadano ok. 4—5 st., przy opadach deszczu. Z doniesień agencyjnych wynika, że wczoraj wszędzie pogoda była „pod psem". Do Wrocławia np. powróciła zima ze śnieżną nawałnicą, która znacznie utrudniła komunikację. Podobnie choć nieco łagodniej, zima potraktowała południowe rejony kraju.

Napaść opryszków na rodzinę Kolbe

(Dokończenie ze str. 1)

gorz Urbaniak, który schwytał jednego z opryszków. Zatrzymany napastnik chcąc wywołać wrażenie iż bije go funkcjonariusz, tłukł głową w metalową barierkę. Tym razem obojętny tłum przechodniów zmienił nieoczekiwanie swą postawę stając... w obronie napastników, a nie ich ofiar. Posypały się wyzwiska i grudy błota w stronę milicjanta. Sytuację opanował dopiero wezwany na miejsce zajścia patrol MO.

Państwo Kolbe wyrażając swą wdzięczność ofiarnemu milicjantowi są jednocześnie zdumieni, że w 40-tysięcznym mieście, postawy niektórych ludzi są takie, iż ich chore dziecko, po szoku jakiego doznało w wyniku opisanego zajścia, boi się w biały dzień wyjść na ulicę.

Najmrodzki

(Dokończenie ze str. 1)

gową i oni razu nie musiał uciekać przed goniącymi go radiowozami. Jest to o tyle interesujące, że od 5 lutego do 17 marca „Zdzisiek" przejechał ukradzionym „Fiatem" aż — uwaga — 50 tysięcy kilometrów, co znaczy, że codziennie „robił kursy" jak z Warszawy do Szczecina i z powrotem! Po prostu „szykował numer". Chciał zostać obcokrajowcem w Polsce. Zbierał więc potrzebne mu „dokumenty" i zmienił twarz...

GDY Zdzisław Najmrodzki uciekł z aresztu (zresztą już po raz szósty w ciągu dziesięciu lat kariery przestępczej), milicyjni fotograficy przygotowali zestaw portretów zbiega: 1) „Zdzisiek" w dniu ucieczki, 2) „Zdzisiek" bez zarostu, starannie ostrzyżony, 3) „Zdzisiek" z brodą.

Portrety te, za pośrednictwem CAF, trafiły do redakcji gazet i zostały opublikowane. Po sześciu tygodniach okazało się, że wizja fotografików MO była bardzo bliska rzeczywistości. Najmrodzki wybrał „wariant 2". Zgolił wąsy, wyskubał sobie charakterystyczne krzaczaste brwi, ostrzygł się i włosy — zapewne przy pomocy fryzjera — lekko podfarbował, z ciemnych, prawie czarnych — na kasztanowe. Nową fryzurę musiał mu układać człowiek znający się na rzeczy, bo nowe włosy „Zdziśka" wyglądały wyjątkowo naturalnie.

Tymczasem z terenu całego kraju zaczęły napływać meldunki od ludności, która — na podstawie zdjęć w gazetach — rozpoznawała przestępcę w różnych regionach Polski. I tak np. w Błoniu koło Warszawy, gdzie poprzednio ujęto Najmrodzkiego, milicja zatrzymała człowieka bardzo do niego podobnego. Patrząc na zdjęcie w dowodzie tego obywatela „X", właściwie nie miało się żadnych wątpliwości: wykapany „Zdzisiek". Podejrzany osadzony zatem został w areszcie i uwolnił go stamtąd dopiero inspektor Malowany, który docenił czujność swoich kolegów i zauważył oczywiste podobieństwo, ale oczywiście wykluczył rozpoznanie.

Tymczasem Najmrodzki przygotowywał sobie nowy życiorys. W niewyjaśnionych jeszcze okolicznościach wszedł w posiadanie dowodu rejestracyjnego, wystawionego na samochód marki BMW na tzw. „zielone" tablice z literami początkowymi „IKA". Na takiej rejestracji jeżdżą w Polsce samochody obcokrajowców na dłużej przebywających w naszym kraju. Drugim dokumentem, mającym ułatwić „nowe życie", było zagraniczne prawo jazdy, faktycznie należące do pewnego Nigeryjczyka, czasowo zamieszkałego w Polsce. Najprawdopodobniej więc „Zdzisiek" szukał po kraju odpowiedniego auta BMW i fałszerza, który by mu „wystawił" odpowiedni paszport.

„Zdzisiek" przyjął bowiem zupełnie inną taktykę postępowania „na ucieczce" niż inż. Rolanowski. „Inżynier" zapuścił brodę i żył jak pustelnik, unikając ludzi. „Zdzisiek" był w nieustannym ruchu i udawał przemysłowca. Ubierał się bardzo elegancko i czysto (modna kurtka — ocieplana „biodrówka", sztruksowe spodnie, swetry, koszule, botki). Żeby wyglądać poważniej, zafundował sobie okulary, z tym, że zamiast szkieł optycznych wmontowane w nie zostały przezroczyste szybki.

Popełnił jednak kardynalny błąd, z którego sprawę zdał sobie zbyt późno. Otóż zaczął się kręcić w okolicach Warszawy, jakby zapominając, że cała stołeczna milicja postawiona została „na nogi" i z powodów chociażby ambicjonalnych czyni wszystko, aby go złapać. Tym razem przysłowie „najciemniej pod latarnią" miało się nie sprawdzić. Roje szarego „Fiata" z tablicami „LUI" po obrzeżach stolicy zostały odnotowane w notatkach prowadzących śledztwo. Pod ścisłą obserwacją znalazły się miejsca,

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 20 BM.:

m/s „Andrzej Borowy" z Oslo,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Kopalnia Szombierki" z Murmańska,
m/s „Budowlany" z Hamburga,
m/s „Kopalnia Jeziórko" z redy.

STATKI NA WYJŚCIU 20 BM.:

m/s „Lębork" do Francji,
m/s „Chrzanów" do Francji,
m/s „Kościerzyna" do Danii.

• Nadzieja na normalizację z RFN
• Skutki procesu toruńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

stawiał czynny opór, aby nie zostać usuniętym z miejsca izolowania. Więzienie dla wielu jest ucieczką przed zapomnieniem. J. Urban zauważył, że w Polsce trudniej jest z lekkich powodów dostać się do więzienia, niż zostać członkiem spółdzielni mieszkaniowej lub otrzymać indeks wyższej uczelni.

KORESPONDENT z „Le Figaro" zapytał, czy osiągnięte przez gospodarkę wyniki ostatnich dwóch miesięcy opóźnią wyjście kraju z kryzysu?

MINISTER URBAN potwierdził, że w styczniu i lutym wyniki gospodarki są gorsze niż poprzednio. Jest to przedmiotem głównej troski rządu. Przyczyny są różne, przy czym w większości przypadków zaważyła wyjątkowo surowa, nie tylko w Polsce, zima. Nie oznacza to wcale, że osłabi się tempo wyjścia z kryzysu. Zaważą na nim dopiero wyniki całego roku.

TEN sam dziennikarz poprosił o skomentowanie wyników rozmów przeprowadzonych przez gen. Jaruzelskiego w Moskwie.

W MOSKWIE, odparł J. Urban, doszło do rozmów z czołowymi politykami NRD, Włoch, RFN, Finlandii i sekretarzem gen. ONZ. Profil tych kontaktów jest szeroki, odpowiada znaczeniu Polski w świecie. Fundamentalne znaczenie dla naszego kraju ma przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi. Prasa sporą uwagę zwróciła na spotkanie premiera Jaruzelskiego z kanclerzem Kohlem. Polska zawsze wyrażała chęć poprawnienia stosunków z RFN i tą drogą wydaje się zdążać rząd boński. Przyjmujemy to z zadowoleniem. Rzecznik uważa, że w ten sposób rząd RFN wyraża dbałość o nieodstawanie od stanowiska znacznej części społeczeństwa, na przykład elektoratu SPD, partii wypowiadającej się bez wahania za pełną realizacją układu z 1970 roku. Wkrótce w Warszawie gościć będzie Martin Bangemann. Ma to znaczenie nie tylko gospodarcze, ale również polityczne, ponieważ minister Bangemann jest jednocześnie przywódcą FDP. Powracając do samego spotkania Jaruzelski — Kohl J. Urban zauważył, że jedynie rozpoczęto omawianie problemów. Brakowało czasu. Uznano, że celowe będzie kontynuowanie tych rozmów.

KORESPONDENT telewizji zachodnioniemieckiej zwrócił się z prośbą o podanie skutków procesu toruńskiego w skali kraju, społeczeństwa.

RZECZNIK rządu wymienił ich kilkanaście. Stosunki państwo — Kościół oparte są na solidnym fundamencie, że nawet tak celnie wymierzona prowokacja nie była w stanie zachwiać tych stosunków. Szersze kręgi społeczne nie dały się sprowokować do zasadniczej zmiany postaw na rzecz spokoju. Proces wykazał ponadto, że państwo zdecydowane jest karać zgodnie z prawem bez względu na to kto to jest i z jakich motywów popełnia zbrodnię. I wreszcie przełamane zostało tabu milczenia w sprawach Kościoła. Proces wykazał także, że resort spraw wewnętrznych jest specyficzną, ale normalną instytucją państwową podległą tym samym prawom i regułom.

DZIENNIKARZ AFP spytał, czy prowadzone jest śledztwo i jakie są jego wyniki, w sprawie porwania i torturowania francuskiego wydawcy w Krakowie.

JERZY URBAN potwierdził, że śledztwo zostało już otwarte, chociaż ani poszkodowany Frederic Castaing, ani nikt w jego imieniu nie zawiadomił władz o tych wydarzeniach. Rzecznik podał szereg faktów. Otóż 12 bm. na krakowskim lotnisku Balice zatrzymany został obywatel francuski F. Castaing, który w Polsce przebywał już od czterech dni. Funkcjonariusze kontrolujący pasażerów znaleźli przy nim kilkadziesiąt sztuk materiałów bezdebitowych. Wyłoniła się konieczność zatrzymania pana Castainga aby złożył odpowiednie wyjaśnienia. Przed upływem 48 godzin został on zwolniony. Materiały, notatki i listy zakwestionowano. Otrzymał on wizę administracyjną na 48 godzin i poinformowano go o wpisaniu do indeksu osób niepożądanych w Polsce. O godz. 15 Castaing wyszedł z siedziby WUSW w Krakowie. W czasie odlotu z Krakowa do Warszawy dyżurujący na lotnisku milicjant zauważył, że miał on obandażowane ręce — informacja ta jest już wynikiem prowadzonego śledztwa. Castaing zgłosił się również do Pogotowia Ratunkowego. Lekarz dyżurny dr Ferenc zauważył oparzenia na skórze brzucha i rąk o śr. 0,5 cm. Po założeniu opatrunku zadzwoniono do konsulatu francuskiego w Krakowie. Dopiero 18 bm., a więc po czterech dniach, konsul powiadomił prezydenta Krakowa o porwaniu przez cywilne osoby Castainga i zadanych mu oparzeniach.

Prasa francuska temu wydarzeniu nadaje wielki rozgłos, chociaż jest to przedwczesne. — Ja sam — przyznał J. Urban — nie wiem co się stało. Gdy się nie zna faktów, wszelkie komentatorskie spekulacje mają sens, podkreślił rzecznik, jeżeli się zastanawia w czyim porwaniu Castaing leżałoby interesie. J. Urban zaakcentował, że nie leży to ani w interesie rządu, ani też milicji. Zapowiedział ponadto, że w miarę wyników prowadzonego śledztwa, będzie udzielał dalszych informacji.

DZIENNIKARZ „Interpressu" poprosił o ustosunkowanie się do częstych publikowanych w prasie zachodniej informacji o rzekomych atakach rządu polskiego na USA.

J. URBAN stanowczo zaprzeczył, jakoby Stany Zjednoczone były przedmiotem ataków, napaści ze strony Polski. Zauważył, że Polska opowiada się za normalizacją stosunków z USA. Nie atakujemy, odpowiadamy jedynie na ataki i odpowiadać będziemy nadal.

Marek RYCZKOWSKI

Genewa

Rokowania rozbrojeniowe

WE WTOREK w Genewie odbyło się plenarne posiedzenie delegacji radzieckiej i amerykańskiej biorących udział w rokowaniach na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych. Trwało ono 2 godziny i 40 minut.

Była to trzecia sesja w ramach rozpoczętych 12 marca br. rokowań rozbrojeniowych. Zgodnie z ustalonym kalendarzem spotkania delegacji ZSRR i USA odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki.

Narasta zaniepokojenie eskalacją konfliktu

(Dokończenie ze str. 1)

eskalacją konfliktu iracko — irańskiego. Jak pisze AFP, monarchie Zatoki Perskiej podjęły wysiłki medyacyjne, deklarując jednocześnie poparcie dla Iraku. We wtorek weszła w życie ogłoszona przez Irak blokada przestrzeni powietrznej Iranu. Na międzynarodowym lotnisku w Teheranie panował tego dnia wielki chaos. Wszystkie zagraniczne samoloty pasażerskie opuściły terytorium irańskie do godziny 17 czasu GMT, od której zaczęła obowiązywać blokada.

Samolot zachodnioniemieckich linii lotniczych Lufthansa przybył we wtorek do Teheranu, skąd zabrał ponad 350 obcokrajowców. Specjalny lot samolotu pasażerskiego typu „Boeing" 747 został zorganizowany na kilka godzin przed wejściem w życie groźby Iraku dotyczącej traktowania irańskiego obszaru powietrznego jako strefy wojny. Na pokładzie samolotu zachodnioniemieckiego, który odleciał z Teheranu, znaleźli się obywatele RFN i innych krajów europejskich, którzy zamierzali opuścić stolicę Iranu oraz kilku Japończyków — poinformował rzecznik Lufthansy.

Odkrycie góry na dnie Atlantyku

MOSKWA PAP. Naukowcy radzieccy wnieśli poprawkę do mapy dna Oceanu Atlantyckiego. Statek badawczy „Akademik Boris Pietrow" odkrył w jednym z jego głębokowodnych rejonów górę wysokości 1 200 metrów. Dotychczas uważano, że dno w tej strefie jest płaskie. Przy użyciu specjalnego czerpaka na pokład statku wydobyto 3-kilogramową próbkę z wierzchołka podwodnej góry.

W próbce wykryto cenne surowce mineralne.

Długie uszy szpiegów

(Dokończenie ze str. 1)

oddziału kontrwywiadu „MI-5". Film miał przedstawić dowody długotrwałego naruszania przez brytyjskie służby wywiadowcze konstytucyjnych praw obywatelskich licznych działaczy politycznych, społecznych i państwowych. Filmu jednak nie wyświetlono — finansująca zdjęcia prywatna kompania „dobrowolnie" zrzekła się emisji, ponieważ — jak podano tytułem oficjalnego wyjaśnienia — adwokaci — konsultanci uznali, że zawarte w filmie dane mogą narazić na szwank bezpieczeństwo państwowe.

Cóż za piekielny ładunek dywersji mógł zawierać zapowiadany film? Odpowiedź na to trapiące pytanie dał londyński „OBSERVER", który zamieścił wywiad z Katy Massiter, która przez 14 lat była funkcjonariuszką „MI-5". Otóż przez lata stykała się ona z licznymi przypadkami jawnego naruszania praw obywatelskich ludzi, których wpisano na czarną listę i poddano stałej inwigilacji służb szpiegowsko-policyjnych.

NA liście podejrzanych i śledzonych znajdowali się w pierwszym rzędzie działacze brytyjskiego ruchu zawodowego. Wśród ludzi, których rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane, znajdował się przewodniczący Krajowego Związku Górników (NUM) Arthur Scargill i wiceprzewodniczący tego związku Mike Macgahy, sekretarz generalny sekcji pracowników administracyjno-technicznych Zw. Zaw. Pracowników Budowy Maszyn Ken Gill (w jego domu upozorowano włamanie, by założyć „pluskwy" czyli automatyczne urządzenia podsłuchowe). Obiektami inwigilacji stali się działacze związków zawodowych pracowników państwowych oraz pracowników służb socjalnych — Margaret Whitham i Mike Duggan, przewodniczący związkowych komitetów wydziałowych zakładów „Ford" w Daghanam — Sidney Harraway, były starosta wydziałowy związku zawodowego w zakładach „British Leyland" Derek Robinson i wielu innych związkowców. Obiektami bezprawnych działań „MI-5" stali się także działacze opozycyjnej Partii Pracy, organizacji pokojowych i chrześcijańskiego ruchu zwolenników rozbrojenia nuklearnego z jej tzw. organizatorem krajowym — Barbarą Egglestone, a ponadto znani dziennikarze, a nawet organizacje filantropijne.

„OBSERVER" podaje, że zakaz emisji filmu nastąpił wskutek nacisków rządowych. Labourzyści próbowali rozpętać na ten temat dyskusję w Izbie Gmin, ale speaker izby odrzucił ich żądanie, a minister spraw wewnętrznych odmówił wypowiedzi na ten temat.

Kierownictwo „MI-5" zwolniło K. Massiter ze służby, ale nie podjęło żadnych kroków wobec jej „zdrady" uznając ją za dotkniętą „rozstrojem psychicznym".

Jugosławia

Niezwykły ślub

BELGRAD PAP. Wesele, które odbyło się ostatnio w czarnogórskim portowym mieście Bar było dość niezwykłe. Żenił się Pero Szoczo, który ukończył 100 lat.

59-letnia pani młoda Mitra Perovic wychodziła za mąż po raz pierwszy, natomiast pan młody żenił się po raz szósty. Miał 13 dzieci, z których wiele nie doczekało już kolejnego wesela ojca, a dwie jego córki z pierwszego małżeństwa są już dawno na emeryturze.

„Nowożeniec" nigdy w życiu nie palił, nie pił alkoholu i kawy. Jak twierdzi, podstawowym pożywieniem jego jest mleko od własnych kóz. Pije również soki, ale tylko z owoców drzew rosnących w jego sadzie.

Tankowce na sznurku

LONDYN PAP. Znana firma ubezpieczeniowa Lloyd poinformowała w poniedziałek, że w chwili obecnej pozostaje bezczynnych („na sznurku") 1306 statków o łącznej pojemności 63,95 mln ton.

Najwięcej bezczynnych jest tankowców — 335 statków o pojemności 32,21 mln ton.

Kalejdoskop

M. TLAŁKA — CZWARTA

SLALOM specjalny kobiet zaliczany do Pucharu Świata, przeprowadzony we wtorek w Park City, wygrała Erika Hess (Szwajcaria) — 1.17,30, wyprzedzając Perrine Pelen (Francja) o 0,13 sek. oraz Włoszkę Marię-Rosę Quario o 0,19 sek. Małgorzata Tlałka zajęła 4 miejsce — 1.18,32 sek. Dorota Tlałka nie ukończyła drugiego przejazdu.

IO W 1992 R. W ANGLII?

BRYTYJSKI Komitet Olimpijski zaakceptował wstępnie propozycje trzech miast angielskich: Manchesteru, Birmingham i Londynu, pragnących wspólnie zorganizować letnie igrzyska olimpijskie w 1992 r.

Do tej pory chęć przeprowadzenia igrzysk w 1992 r. zgłosiły Brisbane (Australia), Belgrad, Amsterdam, New Delhi, Paryż i Barcelona.

KOLEJNY TARZAN

W HOLLYWOOD przygotowuje się kolejną filmową wersję opowiadania o Tarzanie. Rolę tytułową zaproponowano znanemu amerykańskiemu pływakowi, trzykrotnemu złotemu medaliście z Los Angeles — Rowdy Gainesowi. Nie odmówił on, lecz swą zgodę uzależnił od tego... kto będzie jego partnerką.

ZICO ZAŁEGA Z PODATKAMI

BRAZYLIJSKI piłkarz — Zico, występujący we włoskim klubie Udinese, zalega z podatkami. Zico jest posądzany o to, że nie zapłacił podatków od sumy ok. 500 tys. dolarów, które zostały przekazane na konto w banku szwajcarskim. Piłkarzowi, w przypadku udowodnienia przekroczenia przepisów finansowych, grozi kara więzienia do półtora roku i wysoka grzywna pieniężna.

Jacht Hitlera

NOWY JORK PAP. W Plymouth, w stanie Massachusetts, Charles Sanderson zamierzał przycumować przy nadbrzeżu jacht Hitlera „Ostwind" i zamienić go na muzeum. Liczył na duże wpływy, bowiem miasto to jest licznie odwiedzane przez turystów. Tu bowiem wylądował statek „Mayflower" z „pielgrzymami" na pokładzie, których uważa się za założycieli społeczeństwa amerykańskiego.

Już sama pogłoska o projekcie takiego przedsięwzięcia handlowego wywołała protesty zarówno w radzie miejskiej, jak również organizacji żydowskich.

Jacht „Ostwind" trafił do USA jako łup wojenny.

zmienia twarz...

w których auto Najmrodzkiego kiedykolwiek było widziane, a tak że te miejsca, w których pojawiał się kiedykolwiek w przeszłości on sam w związku ze swoją działalnością przestępczą. Powoli, powoli, krąg się zamykał.

17 marca br. w niedzielę, w godzinach wczesno-popołudniowych szary „Fiat" zauważony został na szosie prowadzącej do jednej z podstołecznych miejscowości (podanie bliższych danych uniemożliwia na razie dobro śledztwa). Samochód „prowadzono" aż do pierwszego postoju. Wiadomo przecież było nie od wczoraj, że Zdzisław Najmrodzki jest specjalistą od gonitw drogowych z milicją. Ale tym razem, nie zauważając niczego podejrzanego, gangster zaparkował auto przed jednym z budynków i wszedł do mieszkania na pierwszym piętrze..

DO ujęcia Zdzisława Najmrodzkiego wyznaczona została jednostka specjalna MO czyli — mówiąc jaśniej — ekipa antyterrorystyczna. Kiedy zamknęły się za „Zdziśkiem" drzwi mieszkania, cały budynek otoczony został przez specjalnie wyposażonych funkcjonariuszy. Na zewnątrz ubezpieczenie akcji stanowili strzelcy wyborowi. Drzwi do M-4 zostały wysadzone przy pomocy ładunku wybuchowego. W mieszkaniu, jak się później okazało, znajdowało się pięć osób plus „Zdzisiek". Kiedy uzbrojeni funkcjonariusze (zachodziła obawa, że, Najmrodzki może mieć broń) wpadli do jednego z pokojów, zastali uciekiniera szamocącego się z zamkiem okna. W oka mgnieniu został obezwładniony. Widząc wchodzącego do pokoju inspektora Malowanego, „Zdzisiek" uśmiechnął się do niego i powiedział: „No to, skończyło mi się".

Najmrodzki uciekł z aresztu 5 lutego br. ok. godz. 12.30. Z powrotem w Pałacu Mostowskich znalazł się 17 marca o godz. 15.30 kiedy rozpoczęto się pierwsze przesłuchanie po zatrzymaniu.

„Zdzisiek" miał przy sobie sporo pieniędzy: 824 dolary USA, 625 DM, 180 400 złotych i wyroby ze złota, zakupione w „Pewexie" wartości ok. 700 dolarów. Na tę precjoza miał zresztą w portfelu „kwity": metki i paragony z różnych sklepów z lat 1980—81. Najprawdopodobniej w ten sposób chciał sobie zabezpieczyć przyszłość: skradzione pieniądze lokował w złocie, które podczas ucieczki wyjął z któregoś ze swoich prywatnych „banków". Nie miał przy sobie broni, nie znaleziono jej także w samochodzie. Natomiast w bagażniku odkryto narzędzia włamywacza: specjalną rurę do łamania blokad samochodowych, łomy, śrubokręty, „żabki", skórzane rękawice. Zbiornik paliwa wypełniony był do połowy, a 40 litrów dodatkowej benzyny odkryto w dwu kanistrach.

Najmrodzki wyglądał na zmęczonego. Przyznał się zresztą przesłuchującym, że mało sypiał. Przygotowany był do dalszych podróży. W aluminiowej folii miał kanapki z mięsem, a na tylnym siedzeniu auta spoczywała walizka z czystą zmianą bielizny, ubraniem, szczoteczką do zębów i — o czym już była mowa — dokumenty Nigeryjczyka. Natomiast Najmrodzki nie miał żadnych dokumentów na własne nazwisko. W rzeczach osobistych znaleziono także niezmiernie interesujące, prywatne „archiwum Zdziśka". Przede wszystkim był to plik wycinków z prasy, informujących o jego ucieczce i przestępstwach, jakich się dopuścił w przeszłości...

Podczas pierwszego przesłuchania Najmrodzki miał duże pretensje do prasy. W podręcznym brulionie znaleziono nawet coś, jakby szkic „listu do redakcji" zaledwie kilka zdań w polszczyźnie, którą w oryginale warto przytoczyć: „...W waszej gazecie wydrukowali artykół o mni. Gdyby żeczywiście tak było, taki niebespieczny przestempca, jak piszecie zemnom..." — i dalej w tym samym stylu!

Tego listu — wielka szkoda — „Zdzisiek" nigdy nie wysłał do żadnej redakcji. Natomiast posłał paczkę do Komendy Głównej MO, w której umieścił marynarkę i dokumenty pobitego przez siebie funkcjonariusza Bogdana G. ze stosownym listem, w którym odgraża się milicji. Nie dołączył do tej przesyłki jednak kwoty 2 tysięcy złotych, zabranych ze sztruksowej marynarki milicjanta. Albowiem pomimo „janosikowej legendy" jaką wokół własnej osoby usiłował tworzyć, Zdzisław Najmrodzki był po prostu tylko złodziejem!

Postawiony „Zdziśkowi" przed ostatnią ucieczką, zarzut zaboru mienia wartości 220 milionów złotych, włamań do sklepów, kradzieży samochodów, wymuszeń, fałszowania dokumentów itd. rozszerzony zostanie teraz o czynną napaść na funkcjonariusza MO i ciężkie uszkodzenie ciała, ucieczkę z aresztu, kradzież samochodu i dokumentów. Kartoteka „Zdziśka" dosłownie pęka w szwach.

Możliwość kolejnej ucieczki, przed wymierzeniem Zdzisławowi Najmrodzkiemu zasłużonej kary, prowadzący śledztwo inspektorzy SUSW absolutnie wykluczają.

Janusz ATLAS

KONIEC

Reformę trzeba doprowadzić do końca...

Mówi „Kurierowi" prof. Kazimierz Doktór — dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN

TRWA niełatwy proces wprowadzania w życie zasad reformy gospodarczej. Jej koncepcję, model tworzyli obok managerów, ekonomistów i inżynierów również socjologowie. Prof. dr hab. **Kazimierz Doktór** dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN jest członkiem Komisji ds. Reformy Gospodarczej powołanej na podstawie uchwały Prezydium Rządu i Biuro Polityczne KC PZPR.

— Panie profesorze, prowadzi pan na bieżąco badania społecznych postaw i oczekiwań wobec reformy. Jak obecnie oceniają ją ludzie?

— Reformę zrodził niepokój społeczny i krytyka systemu gospodarczego. W momencie startu miała ona zdecydowane poparcie społeczne, według przeprowadzonych wówczas badań popierało ją ponad 70 proc. ludzi, w niektórych środowiskach poparcie sięgało 80 proc. Jednak z chwilą rozpoczęcia wdrażania reformy, poparcie to zaczęło maleć. Jest to zjawisko najzupełniej zrozumiałe — zamiast obfitości towarów w sklepach, ludzie mają reglamentację, zamiast wzrostu dochodów realnych — inflację. Wielu błędnie wiąże te zjawiska z reformą, uważa za jej skutki. Stąd też mimo pewnych niewątpliwych sukcesów reformy w roku ubiegłym, poparcie społeczne dla niej zmalało. Dziś połowa respondentów, jest za, połowa przeciw reformie.

— Co stanowi najpoważniejsze zagrożenie reformy?

— Przypomnę, że socjologowie pospołu z innymi naukowcami reformę tworzyli, projektowali ją, a następnie wdrażali. Obecnie, tak jak ci inni naukowcy, jesteśmy badaczami, obserwatorami jej przebiegu. Nadal współtworzymy ją o tyle, że nasze sondaże, oceny, prognozy są brane pod uwagę przez ludzi stojących u steru gospodarki. W ten sposób także wpływamy na przyszły kształt reformy.

UWAŻAM, że obecnie nie ma alternatywy dla reformy. Jest ona jedynym wyjściem z kryzysu i mimo braku powszechnego poparcia, musi być przeprowadzona do końca. Oczywiście — łatwiej byłoby ją urzeczywistniać, gdyby szybko przynosiła owoce w postaci wzrostu dobrobytu. Tymczasem napotyka na bariery, gdyż część społeczeństwa łączy ją z brakiem równowagi gospodarczej. W najbliższych miesiącach oczekujemy pewnego przesilenia w tym względzie. Gdyby jednak nadal poparcie dla reformy malało w dotychczasowym tempie, jak to obserwujemy w sondażach, reformie groziłoby niepowodzenie. Mogłoby wówczas dojść do nawrotów polityki nadmiernej centralizacji i wiele bardzo istotnych elementów reformy — metod i mechanizmów gospodarczych pozostałoby nie wdrożonych, zaniechanych. Jest to realne niebezpieczeństwo w obecnej fazie...

— A WIĘC dla reformy nie ma rozsądnej alternatywy. W roku 1980 pojawiła się teza o cyklicznym rozwoju Polski Ludowej. Co pan o niej sądzi?

— To rzecz nie mieszcząca się w podręcznikach ekonomii politycznej socjalizmu. Mówiąc szczerze nie zajmowali się sprawą zahamowań rozwoju, kryzysów także socjologowie. W latach siedemdziesiątych i wcześniej przeważało podejście optymistyczne, zakładano po prostu, że rozwój będzie zawsze wznoszący się, jak to wtedy mówiono — dynamiczny. Historia jednak zmusza do weryfikacji tych przekonań. Wielokrotne zahamowania rozwoju gospodarczego sprawiły, że część badaczy rozwoju społecznego — historyków, ekonomistów, socjologów skłania się ku teorii cyklicznego rozwoju. Myślę, że formułowanie prognoz, analizowanie tendencji jest ważnym zadaniem dla badaczy współczesności. Przykre doświadczenie tych kryzysów gospodarczych i politycznych stawia przed nami zadanie określenia czynników hamujących wzrost.

Nie jest łatwe przewidywanie biegu wydarzeń. Doświadczyłem tego osobiście. Byłem wśród obserwatorów strajku w Gdańsku 1980 r. Wydawało się, że potrafię trafnie przewidzieć przyszłość. Okazałem się jednak kiepskim prorokiem. Te liczne lekcje, jakie dała nam historia, wykazują, że czasy konfliktów, napięć wymagają innego podejścia od tego, jakie umożliwiła okres harmonijnego rozwoju.

MYŚLĘ, że te lekcje nie poszły na marne. Mamy dziś przecież naprawdę różne instytucje artykulacji interesów np. związki zawodowe, rady narodowe o szerszych uprawnieniach w terenie, mamy kierowniczą partię, która nauczyła się w nowy sposób przewodzić w społeczeństwie. Stworzono również nowe podstawy prawne rozwiązywania roszczeń i sporów. To umożliwia bardziej racjonalną reakcję na ewentualne sprzeczności i konflikty.

To co mówię teraz, brzmi może bardzo optymistycznie jak na czasy kryzysu, ale przecież najbardziej skutecznym sposobem unikania otwartych konfliktów jest załatwianie ludzkich potrzeb. Nie chodzi o podejmowanie kolejnych uchwał o rosnących potrzebach, lecz konsekwentne wykonywanie programów — tych bieżących i perspektywicznych.

A ludzkie aspiracje nie są dziś wcale wielkie. Badania mówią nam, że wymagania przeciętnego Polaka są całkiem realistyczne. Nawet oczekiwania płacowe trzymają się ziemi. Nie sądzę, aby zbyt wybujałe aspiracje społeczne groziły dziś wybuchem niepokojów.

Nie można się ludziom dziwić, że chcą się oddalić od sociminimum i od biominim u i być na poziomie średniej zamożności.

— NIE widzi się dziś wielu socjologów w zakładach pracy. Jaka jest obecnie ich rola?

— Trzeba powiedzieć, że w pewnym sensie sami siebie przecenialiśmy, a w ślad za tym przeceniło nas społeczeństwo. Obecnie w stosunku do lat siedemdziesiątych, co najmniej o połowę spadło zatrudnienie socjologów w przedsiębiorstwach przemysłowych i usługowych i wynosi dziś 250, ale też równocześnie nastąpił wzrost liczby socjologów w innych instytucjach, innych działach. Przybyło socjologów w gronie pracowników działów personalnych i socjalnych. Przybyło też ich na szczeblu, można powiedzieć strategicznym, w bezpośredniej pracy politycznej. Warto tu podkreślić, że członkiem Biura Politycznego KC jest zawodowy socjolog. Jak widać więc — nie trzeba być socjologiem zakładowym, aby coś pożytecznego robić.

PO OKRESIE pewnej zawyżonej samooceny, zobaczyliśmy naszą rolę, możliwości we właściwych rozmiarach, proporcjonalnych do naszej liczebności w społeczeństwie. Według oficjalnych danych jest w kraju około 3 tysięcy pracowników z wykształceniem socjologicznym. Gdybyśmy to porównali z wielotysięcznymi zastępami prawników, ekonomistów, inżynierów, okazałoby się, że stanowimy po prostu margines.

— JAK pan widzi rolę socjologów w przyszłości?

— Sądzę, że zwiększy się zapotrzebowanie na socjologów zarówno w roli obserwatorów — analityków, znawców struktur i ruchliwości społecznej, jak i na socjologów-praktyków, którzy nie tylko wiedzą jak jest, ale również potrafią tę wiedzę zastosować, coś zmieniać w oparciu o nią. Mam nadzieję, że przybędzie socjologów i w fabrykach, i w pracowniach i w... aparacie politycznym. Polityka jest jednak rzeczą zmienną, zmienny więc bywa stosunek polityków do socjologii i socjologów.

— Mówi się, że obniża się u nas kultura pracy, za to pleni się bylejakość, fucha. Jakie jest zdanie pana profesora — socjologa pracy — na ten temat?

— Kiedyś, gdy pracowałem jako ślusarz w Fabryce Wagonów HCP w Poznaniu, jeden ze szlifierzy powiedział tak: dawniej to pracowaliśmy byle dobrze, a teraz pracujemy byle szybko, byle jak. Uważam, że jest to pospieszne uogólnienie nie mające wiele wspólnego z rzeczywistością. Nie znajduje podstaw w naszej historii gospodarowania. Wydaje mi się, że dojrzewając rozwojowo od byłego społeczeństwa chłopskiego do obecnego przemysłowego nabieraliśmy i nabieramy wciąż pewnej kultury pracy. Nie okrzepła ona na wysokim poziomie i to tłumaczy, w którym miejscu jesteśmy. Obecny rozwój wymaga zupełnie innej kultury pracy, niż w dawnym społeczeństwie rolniczym, pasterskim, przedprzemysłowym. To tłumaczy stosunek wielu ludzi do pracy.

Mamy z drugiej strony liczne przykłady świadczące o wyraźnym obniżeniu się kultury pracy (zwłaszcza w niektórych środowiskach zawodowych). Gdzie indziej np. w urzędach — jest ona niezmiennie niska (tam, nigdy nie była szczególnie wysoka). Takich przykładów, dowodów znajdziemy bardzo dużo i zawsze było ich pod dostatkiem. Dziś dziennikarze dostrzegają zwłaszcza tych, co kiepsko pracują. Ja uważam, że należy pokazywać tych, co pracują dobrze, rzetelnie. Uważa się jednak, że to temat nudny, nieatrakcyjny.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: J. ŁAWRYNOWICZ

Dla rolników

POMYŚNIE realizuje bieżące zadania produkcyjne Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet" w Kielecku. Po rozbudowie i modernizacji zakładu produkuje się tam m. in. wieloczynnościowe przyczepy ciągników, służące do transportu zielonek, siana, słomy i ziemiopłodów. Po zmianie oprzyrządowania przyczepy mogą być używane jako kosiarki i rozstrząsacze obornika. W br. fabryka dostarczy rolnictwu 500 przyczep.

Z dużym uznaniem odbiorców spotkała się nowa wersja kabin do ciągnika C-360. Kabiny mają lepsze i elastyczniejsze zawieszenie od wytwarzanych dawniej. Produkowane są dla „Ursusa".

Minikomputer profesjonalny

ComPAN-8

COMPAN-8 — tak nazywa się minikomputer profesjonalny opracowany w Zakładzie Systemów Automatyki Kompiekowej PAN w Gliwicach przy współpracy z Zakładem Urządzeń Komputerowych MERA-ELZAB w Zabrzu, w którym konstrukcja wdrażana jest do produkcji.

Minikomputer ComPAN-8 charakteryzujący się dużą pojemnością operacyjną, grafiką o wysokiej rozdzielczości obrazu oraz możliwością rozszerzania systemu o specjalizowane moduły wejścia-wyjścia, może służyć m. in. do automatyzacji procesów badawczych (np. do rejestracji przebiegu eksperymentów i przetwarzania ich wyników), a także do wspomagania prac projektowych i diagnostyki medycznej. Prowadzone są prace rozwojowe części sprzętowej i programu tego minikomputera. Wyprodukowano m. in. kilkadziesiąt sztuk tzw. RTDS-8 systemu wspomagania projektowania układów mikroprocesorowych. Jeden z egzemplarzy próbnych pracuje w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnej pod Moskwą.

NA ZDJĘCIU: mgr inż. Andrzej Podeszfa — stanowisko uruchamiania minikomputera ComPAN-8.

CAF — S. Jakubowski

Ile kosztuje remont, którego nie było...

Bierni płacą frycowe

— GDZIE tych 1110 róż? Pani Elżbieta G. policzyła: jest ich tylko 870. Zaś krzewów liściastych 950, a nie 3010. Wobec tego opłata za pielęgnację zieleni powinna wyglądać zupełnie inaczej.

— Czy była w osiedlu jakaś awaria? — zastanawia się Rajmund T. — Nie. Skąd więc nagle wzięły się pozaplanowe wydatki w wysokości aż 1,5 miliona zł? I to w dodatku nie uzgodnione z radą osiedla? A dlaczego do pozycji „malowanie galeryjek" wliczono wszystkie budynki, skoro w jednym takich galeryjek w ogóle nie ma? Za malowanie jednej ławki 4 tysiące zł???!!! No to już zakrawa na kpiny

Są samorządy spółdzielcze, które tak właśnie — nie czekając na kontrolę NIK — łapały za rękę jeśli nie nieuczciwych, to z pewnością niegospodarnych ludzi z administracji i zarządów spółdzielni mieszkaniowych. Co uzyskały? Zmniejszenie — niekiedy o połowę — kwoty podwyżki czynszów.

Nie po raz pierwszy okazuje się, że chcieć to móc. Można więc, gdy się chce, sprawować autentyczną społeczną kontrolę nad poczynaniami ogniw administracji — nie tylko zresztą mieszkaniowej. Ileż razy płacimy frycowe za swoją naiwność i bierność. Nie zawsze wprost z własnej kieszeni. Niekiedy koszty są bardzo ukryte, ale za to... wyższe.

Skutkiem braku należytego nadzoru jest marnotrawstwo na budowach, czego efektem nie tylko wyższe ceny mieszkań, ale i dłuższy okres wyczekiwania młodych małżeństw na własny kąt. Nieruchawość szefów i ich personelu w niektórych organizacjach handlowych powoduje, że w sklepach nie ma towarów, ale zapychają one magazyny. Kupimy jakiś przedmiot, i on się nam szybko rozpada. Bo organizator produkcji zaniedbał sprawdzenia, czy materiał, którego użyto, w ogóle się do tego nadaje...

TAK właśnie bywa, gdy my sami albo pracujemy bezmyślnie, albo nie łapiemy za rękę ludzi odpowiedzialnych za konkretny odcinek działalności administracyjnej, gospodarczej, usługowej. Uprawnienia organów samorządu — spółdzielczego, pracowniczego, także terytorialnego i rad narodowych — w latach osiemdziesiątych zdecydowanie wzrosły. Nie są to już sztuczne, malowane fasady. Ale nie wszyscy, niestety, uwierzyli we własne możliwości. Nie wszyscy zrozumieli, że społeczna aktywność po prostu opłaca się. Przy tym, nie tylko wtedy, gdy w osiedlu „zawinszowano" sobie płacenie zbyt wysokich czynszów...

Irena SCHOLL

Ludzie naszego regionu

Prezes z Lipian

ZBIGNIEW BOGUSZEWSKI prezesuje Kołu Związku Inwalidów Wojennych w Lipianach. Pod swoją opieką ma inwalidów. Wprawdzie to nieliczna grupa, lecz wymagająca szczególnej opieki. Pewną trudnością w działaniu jest rozległy teren, który obejmuje m. in. Pyrzyce, Dolice, Dobropole, Brzesko, Kozielice i Mielno, ale pomagają mu przecież inni zaangażowani członkowie koła w osobach: Mikołaja Orłowskiego, Romana Wojtaszaka, Mikołaja Zagrobelnego i Wincentego Danysewicza. Zbigniew Boguszewski po ukończeniu szkoły podoficerskiej trafił do jednostki, która została skierowana do zwalczania band grasujących na południowo-wschodnich krańcach kraju. Jak się przekonał nie były to bezpieczne wędrówki turystyczne. Nieraz toczyli zażarte i krwawe boje. Na przekór logice ginęli bądź odnieśli rany polscy żołnierze, mimo że dawno zakończyła się wojna. Miał pecha Zbigniew Boguszewski. Został ciężko ranny w bitwie w okolicy Hrubieszowa. Mimo wysiłków lekarzy nie odzyskał pełni sił fizycznych, został inwalidą wojennym. Nie mając innej możliwości wyjechał do rodziców, którzy w tym czasie osiedlili się w Stargardzie Szczecińskim. Jednak długo tam nie zagrzał miejsca. Zapragnął samodzielnego życia i z tych względów niebawem wyruszył do Lipian, gdzie zakotwiczył na całe życie. Właśnie tam założył rodzinę, znalazł odpowiednią pracę i doczekał się narodzin trójki dzieci. Nie, nie narzeka. Może śmiało stwierdzić, że życia nie zmarnował. W pracy go szanowano, w domu miła atmosfera. Dzieci wyrosły na porządnych ludzi. Córka i jeden syn ukończyli wyższą szkołę pedagogiczną i są pedagogami, a drugi syn jest inżynierem. Wszyscy urodzili się na Ziemi Szczecińskiej, wszyscy tu pracują. Zbigniew Boguszewski tylko formalnie jest emerytem. Praktycznie jest zaabsorbowany pracą społeczną i sprawami domowo-rodzinnymi, tak jak za młodych lat. Nieraz przytapuje się na tym, że goni jak młodzieniec. Przeważnie brakuje mu dnia dla załatwienia różnorakich spraw. Wprawdzie zespół z zarządu też nie próżnuje, lecz sam prezes wszystkiego musi dopilnować, dopatrzeć i podsumować. Taka już rola kierownictwa zespołu ludzkiego. Sam nie stroni od trudnych i skomplikowanych spraw, których i w tym środowisku nie brakuje.

Rozumie inwalidów, bo sam nim jest. Robi wszystko by im ułatwić jesień życia. Zbigniew Boguszewski twierdzi, że poważnych problemów na swoim terenie działań nie notuje. Ot, zwykłe ludzkie sprawy. Jest wdzięczny miejscowym władzom za zrozumienie i maksymalną pomoc.

W. K.

Sejmik w SP 63

Uczniowska samorządność

SEJMIK. Obradują uczniowie z kół zainteresowań i organizacji młodzieżowych Szkoły Podstawowej nr 63 przy ul. Grodzkiej. Jest bardzo odświętnie, uroczyście. Na stołach w udekorowanej salj gimnastycznej: oranżada, ciasteczka, sma kowite chruściki przygotowane przez Koło Gospodarstwa Domowego. Chruściki są częścią sprawozdania z pracy koła w ciągu półrocza. Na sejmiku prezentują się bowiem kolejno wszystkie organizacje i koła zainteresowań, działające w szkole. Uczniowie mówią o tym,

NAD sprawnym przebiegiem obrad czuwa młodzieżowe prezydium.

co już zrobili i co chcieliby zrobić w następnym półroczu.

Dla obserwatora z boku, zaproszonego na to spotkanie, rzuca się w oczy ogromna praca wychowawcza nie tylko w czasie zajęć pozalekcyjnych. Młodzież jest zdyscyplinowana, przejęta swoimi rolami, sięga szerzej — poza klasę, szkołę. Widać to wyraźnie, choćby w relacjach z pracy samorządu szkolnego działającego również w trzech grupach wiekowych, na które podzielona jest młodzież szkoły: „Weseli Marynarze" (kl. I—III), „Nadodrzanie" (kl. IV—VI), „Gryfici" (kl. VII—VIII). Każda z grup ma swój emblemat, kierownika, ustalona pieśń apelowa. W każdej prowadzona jest praca wychowawcza według planu, dostosowanego do możliwości i zainteresowań dzieci.

Dominuje tematyka morska, której realizację wspierają zakłady patronackie: Stocznia Remontowa „Parnica" z bardzo życzliwym szkole dyrektorem Tadeuszem Koszuckim, Zarząd Portu Szczecin, a także — od czasu do czasu — Stocznia Remontowa „Gryfia". Młodzież ma stałe kontakty z tymi zakładami. Uczniowie klas ósmych są na przykład pod ich opieką, co służy doskonale preorientacji zawodowej.

NA SEJMIKU zaprezentowało się ciekawie Szkolne Koło Ligi Morskiej, które powstało jako jedno z pierwszych w szkołach podstawowych i jest cały czas bardzo aktywne w popularyzowaniu wśród uczniów wiedzy o morzu i gospodarce morskiej, stosując różnorodne formy pracy.

Koło Ligi Ochrony Przyrody poświęciło wiele czasu na pielęgnację terenów zielonych wokół szkoły i nie tylko. Co roku uczniowie pracują przy pielęgnacji kwietników i zieleńców w rejonie Osiedlowej Administracji Domów Mieszkalnych. Jest to praca na rzecz kolejnego zakładu patronackiego — Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej.

Adriana Krajzel przewodnicząca samorządu szkolnego mówi, że młodzież przygotowuje obecnie loterie fantową. Uzyskane pieniądze przekaże zaś na konto budowy „50 szkół na 50-lecie Ziemi Szczecińskiej".

Członkowie Koła PCK przeprowadzają nie tylko kontrole stanu higieniczno-sanitarnego klas, dbają o czystość uczniów, ale zorganizowali zbiórkę funduszy na pomoc dla mieszkańców Etiopii. Zorganizował także zbiórkę upominków na „Mały podarek" dla podopiecznych PKPS.

WYCIECZKI są podstawową formą pracy Klubu Turystyczno-Krajoznawczego. Jego członkowie znają już dobrze okolice Szczecina. Teraz przygotowują się do międzyszkolnego konkursu pn. „Szczecin w dziejach ziem polskich".

Uczniowie z Koła TPPR siedzą wokół samowara. Na stole

Spraw do omówienia jest wiele...

proporczyki. Dzieci nawiązały kontakt ze szkołą nr 15 z Kaliningradu, otrzymują dużo listów i widokówek od kolegów z ZSRR, wymieniają znaczki pocztowe, etykiety, zdjęcia.

WŚRÓD biało-granatowych strojów uczniowskich odbija zielony mundur druha Waldemara Perły, żołnierza z zaprzyjaźnionej ze szkołą Strażnicy WOP. Prowadzi on 19 Drużynę Harcerską, 23 Drużynę Harcerską wiedzie studentka WSP Jolanta Ignatowicz, 20 Drużyna Zuchowa „Niesforne Niedźwiadki" starać się będzie o podtrzymanie tytułu Mistrzowskiej Drużyny Zuchowej.

Uczestnicy sejmiku z zainteresowaniem oglądają pokazy kolegów z Koła Chemicznego i Koła Fizycznego. Błyskawice w probówce, doświadczenia z wodorem, kwasem siarkowym są bardzo efektowne.

Koło Matematyczne nie cieszy się może zbyt dużą popularnością wśród uczniów, ale ci, którzy przychodzą na zajęcia, mogą się już wykazać sukcesami. Magda Czajkowska, Piotr Nowak i Krzysztof Sobociński okazali się w szkole najlepsi. Jak im pójdzie w dalszych eliminacjach? Może powiedzie im się tak, jak członkom Koła Polonistycznego, które „dorobiło" się już trzech olimpijczyków. Interesująca była rozprawka przedstawiona przez uczniów z tego koła, na temat funkcji słownictwa morskiego w „Sonetach Krymskich" A. Mickiewicza.

Nie ma możliwości przedstawienia całego bogatego dorobku kół zainteresowań i organizacji młodzieżowych, które działają w SP 63. Na sejmiku sygnalizowano też tylko w punktach niektóre sprawy, młodzież prezentowała je także w wierszach, małych inscenizacjach, w sposób urozmaicony. Oklaskiwane były występy chóru szkolnego i zespołu tanecznego.

A PÓŹNIEJ — w dyskusji uczniowie stwierdzili, że sejmik trzeba byłoby szerzej spopularyzować wśród wszystkich uczniów w szkole, przekazać im biuletyn ze sprawozdaniem. Były wnioski do samorządu, by zastanowić się, jak zmienić niewłaściwe zachowanie się starszych uczniów wobec młodszych, by pomyśleć nad sumienniejszym pełnieniem dyżurów uczniowskich nad lepszym poszanowaniem sprzętu i pomocy naukowych przez młodzież.

Członek Koła Polonistycznego spytał, czy znalazłyby się fundusze na stroje do „Balladyny". Koło Chemiczne ma z kolei kłopoty ze zdobyciem odczynników i sprzętu do doświadczeń.

Młodzież z SP 63 wdraża się do pracy samorządowej, rozwija nie tylko zainteresowania, ale poczucie obowiązku, współodpowiedzialności za siebie i swoich kolegów, za szkołę, za najbliższe otoczenie. Duża to zasługa samej młodzieży, ale przede wszystkim grona pedagogicznego i dyrektora szkoły Kazimierza Żukocińskiego.

(tur)

Wracają ptaki...

PO zimowej ciszy, której nie mogło zakłócić nawet 200—300 łabędzi, ożył największy w kraju i jeden z najważniejszych w Europie rezerwat ornitologiczny w Słońsku (woj. gorzowskie). W ostatnich tygodniach przyleciało tu około 10 tys. gęsi, które zimowały w Hiszpanii i Holandii, kilka tysięcy kaczek i sporo kormoranów.

Słoński rezerwat obejmujący powierzchnię ponad 4 tys. hektarów tzw. kostrzyńskiego zbiornika retencyjnego (w tym ponad 1 tysiąc ha rezerwatu ścisłego) jest jeszcze skuty lodem. Przylatujące na lęgowiska kaczki krzyżówki, gęsi gęgawe, kormorany oraz cyraneczki, głowienki, płaskonosy, krakowie i ohary czekają więc z założeniem gniazd na ustąpienie lodów. Zwykle następuje to szybciej, bowiem kostrzyński zbiornik retencyjny wrażliwy jest na pionowe i poziome ruchy wody, bądź to pod wpływem większych opadów deszczu, przyboru wód, bądź silnych wiatrów.

Jak wskazują wieloletnie obserwacje prowadzone przez pracowników rezerwatu w Słońsku, na przełomie marca i kwietnia rozpoczynają się lęgi ponad 300 par gęsi gęgawych oraz ok. 200 par kormoranów, a z początkiem kwietnia blisko 2 tys. par kaczek krzyżówek oraz kilkuset kaczek innych gatunków. W tym roku terminy te mogą się jednak opóźnić. Pracownicy rezerwatu, gdy tylko ustąpią lody i będzie można dopłynąć łodziami do ptasich wysp, założą ok. 100 nowych budek i specjalnych pudeł dla kaczek oraz 30 przygotowanych już gniazd dla gęsi, poprawiając przy okazji gniazda stare.

(PAP)

Przekład: Robert Ginalski

7

— Nie tylko panu. Wszystkim — zauważyła łagodnie Leah. — To jasne, że musimy sprawdzić w naszych kartotekach, czy jesteście tymi, za których się podajecie. Dzięki temu wszyscy będziemy mogli spać spokojnie, wiedząc, że jesteśmy wśród przyjaciół.

Mike odprężył się i zerknął na Sabrinę z uśmiechem. Odpowiedziała mu tym samym, starając się ukryć narastające napięcie i niepokój.

Mike Graham w żaden sposób nie zdradził się, że ją rozpoznał, a tym bardziej że wie, kim ona jest. Czyżby tylko zwlekał, czekając na bardziej dramatyczny moment? — zastanawiała się. Czy chciał ją wydać Smithowi osobiście, na przykład po to, by zarobić ekstra część należnego jej miliona dolarów? Czy to możliwe, żeby jej nie rozpoznał, skoro ona poznała go natychmiast? Wykluczone, uznała Sabrina. Fałszywa skromność była jej obca i nie miała złudzeń, że mężczyźnie takiemu, jak Graham trudno byłoby ją zapomnieć.

Odwracając wzrok z przylepionym uśmieszkiem na twarzy zauważyła, że Graham uśmiecha się szczerze, swobodnie, niewinnie. Tak jak mężczyzna mógłby się uśmiechać do ślicznej dziewczyny, której nie zna... albo której sobie nie przypomina.

— Proszę za mną — polecił Claude. C. W., leżący najbliżej drzwi, wyskoczył pierwszy i odwrócił się, by pomóc Sabrinie. Skorzystała z pomocy i oparła się na jego ramieniu.

— Ależ ty, kolego, uprzejmy — parsknął Graham. C. W. odwrócił się i spojrzał wyzywająco w zimne, pogardliwe oczy Grahama. Mike wyszczerzył zęby.

— Może byłby pan łaskaw się odsunąć? — powiedział. — Chyba że mnie też chce pan pomóc.

C. W. odwrócił się na pięcie i odszedł.

— Niech pan uważa, Graham — rzuciła Leah ostrzegawczo. — Pan Smith nie lubi spięć i może uznać, że Whitlock i Sabrina są dla niego bardziej przydatni niż pan. Teraz, kiedy już pana zaangażowano, miałoby to dla pana niemiłe skutki. Po rozpoczęciu operacji nikt Smitha nie opuszcza... chyba że w trumnie.

— Kto wie, być może pana Smitha czeka niespodzianka — odrzekł Graham. — Ale to ładnie, że pani o tym wspomniała. Jestem wielce zobowiązany.

— Cieszę się — odparła Leah spokojnie.

* * *

Leah, ubrana w jednoczęściowy kombinezon z grubej wełny, a mimo to wciąż atrakcyjna, zaprowadziła ich nie do imponujących drzwi Château Clérignault, lecz na tyły zamczyska. Minęli ogrody uprawne i wyszli na wybieg dla koni, gdzie sześciu mężczyzn, ubranych tak samo jak Leah, słuchało w skupieniu instruktora strzelania. Po drugiej stronie placu znajdował się cel — fresk przedstawiający cztery biegnące postacie.

Leah podniosła rękę i procesja zatrzymała się. Instruktor przekręcił osadzony na trójnogu potężny karabin maszynowy dużego kalibru i naprowadził go na oddalony o sto metrów cel. Leah głośno wykrzyknęła rozkaz, na co cztery postacie zaczęły się poruszać — w oszałamiającym tempie opadały w dół, niemal nikną z pola widzenia, rzucały się gwałtownie do przodu, uskakiwały z boku na bok.

Krótkimi, oszczędnymi seriami, jakby od niechcenia, strzelec kolejno pociął wszystkie postacie na strzępy. Zdaniem Grahama nie zmarnował ani jednej kuli. Szczególną uwagę poświęcił manekinowi ustawionego bokiem, przykucniętego komandosa. Na pierwszy ogień poszła głowa, następnie wyciągnięte ramię, tułów, na koniec zaś snajper odstrzelił obie nogi figurki na wysokości kolan. Było to imponujące przedstawienie. Mike odniósł wrażenie, że zaplanowano je specjalnie dla niego.

— Czy oni też biorą udział w naszej operacji? — zapytał C. W.

— Niekoniecznie — odrzekła Leah. — Pan Smith zleca jednocześnie wiele, hm... akcji w różnych stronach świata, którymi dowodzą różni ludzie. Ale nad waszym zadaniem obejmie osobisty nadzór.

— Doceniamy ten zaszczyt — parsknął Graham wyzywająco.

Leah udała, że nie słyszy i poprowadziła ich w stronę stajni. Przeszli tunelem na sąsiedni, mniejszy plac, na którym potężny ogier parzył się z radośnie porykującą klaczą. Terkot karabinu maszynowego i brutalne pchnięcia niecierpliwego konia niepotrzebnie przydawały wdzięcznym skądinąd budynkom stajennym atmosfery zwierzęcej dzikości.

Claude nerwowo ominął szerokim łukiem rozszalałego ogiera i przeszedł za Leah do długiego, wyłożonego sosnową boazerią magazynu broni. Czekał tu na nich zimny bufet — półmiski homarów, krabów i wędlin, w otoczeniu butelek schłodzonego sherry i aperitifów.

(cdn)

Rozmowa z prezesem PZK inż. W. Antoniakiem

Powstanie Szczeciński Klub Karate

JUŻ od dłuższego czasu Szczecin należy w karate do najsilniejszych ośrodków w Polsce. Nasi reprezentanci odnoszą coraz więcej sukcesów na krajowych i zagranicznych arenach. Są oni jednak pozbawieni klubu karate, który skupiałby w swoich szeregach wszystkich zawodników, tak jak jest niemal we wszystkich większych ośrodkach w kraju.

— Dlaczego takiego klubu — z jedną dyscypliną sportową — nie można powołać w Szczecinie? Czy to się wiąże z niedawnym „szumem" w karate? — Z tym i innymi pytaniami zwróciliśmy się do prezesa Polskiego Związku Karate, szczecinianina inż. Wacława Antoniaka.

— Szczecińskie karate przeszło przez różne kontrole i mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że wyszliśmy na czysto. Nikt w tej chwili nie może mieć do nas żadnych pretensji. A „szum" wiązał się tylko i wyłącznie z atakowaniem nas i utrudniał normalne funkcjonowanie.

— Możecie zatem śmiało i otwarcie rozszerzać swoją działalność?

— Oczywiście. Jesteśmy do tego wręcz zmuszani przez coraz większe grupy osób ćwiczących karate. Szkopuł jednak w tym, że ćwiczący są porozrzucani po różnych organizacjach i nie ma nad nimi bezpośredniej kontroli, a także nie ma możliwości wydawania ocen, dotyczących poziomu szkolenia itp. Dla tego od dłuższego czasu myślimy o powołaniu Szczecińskiego Klubu Karate.

— Czy szczecińskie karate jest organizacyjnie przygotowane do powołania takiego jednosekcyjnego klubu?

— Jak najbardziej. Jest w naszym mieście kilku działaczy, którzy bez żadnych obaw poprowadzą ten klub. Mamy w naszych szeregach dobrych, reprezentacyjnych zawodników i jednocześnie znanych i cenionych instruktorów, którzy legitymują się znakomitymi rezultatami w obydwu przypadkach. Wymienię chociażby P. Golemę, M. Standowicza, J. Knapczyka czy mistrza Polski w kategorii juniorów Z. Baszaka. Mamy jeszcze innych obiecujących karateków: A. Bardasza, K. Gozdkaczy W. Dąbrowskiego.

— Jakie działania podjęto w celu powołania w Szczecinie klubu karate?

— Niedawno złożyliśmy w Wydziale Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie pełną dokumentację i oczekujemy na rezultaty.

— Czy utworzenie takiego klubu wiąże się z wyeliminowaniem z tego sportu ludzi przypadkowych, którzy raczej myślą o wykorzystywaniu swoich „umiejętności" na ulicach i w bramach?

— Między innymi właśnie o to nam chodzi. Przede wszystkim zajęcia będą prowadzone przez ludzi do tego powołanych, o pełnych uprawnieniach. Już sam system szkolenia w pierwszej kolejności, od razu wyłoni tych, przez pana nazwanych „przypadkowych", którzy swoje właściwie, niedostateczne jeszcze umiejętności, pragnęliby wykorzystać do celów chuligańskich. Zresztą zanim taki „zawodnik" trafi do naszego przyszłego klubu, będzie dobrze „prześwietlony". My nie chcemy bowiem mieć w swoich szeregach ludzi nieodpowiedzialnych.

— W momencie powołania Szczecińskiego Klubu Karate powrócimy jeszcze do tego tematu, a teraz proponuję, aby pan powiedział nam o najbliższych imprezach przede wszystkim o katowickim turnieju.

— Dla miłośników karate szykuje się wspaniała i niezwykle atrakcyjna impreza w katowickim „Spodku". Otóż w najbliższą sobotę odbędzie się tam Turniej Mistrzów. Do stolicy Górnego Śląska przyjeżdżają aktualni wicemistrzowie świata, reprezentacja Szwecji, mistrzowie Europy — karatecy z Francji i szereg innych czołowych drużyn europejskich, np.: RFN, Finlandia, Holandia.

— Jakie szanse ma ekipa naszego kraju?

— Trudno powiedzieć. Nie spodziewamy się błyskotliwych wyników, ale będziemy starali się osiągnąć jak najlepsze rezultaty. W sumie wystawiamy trzy reprezentacje Polski. Szczecińskich karateków reprezentować będą: P. Golema, J. Knapczyk, M. Standowicz oraz ja.

— Czy nawiązecie współpracę z gośćmi tej imprezy?

— Oczywiście. M. in. i temu celowi służy ta konfrontacja, która jest także sprawdzianem przed chlubiącymi się mistrzostwami Europy w karate, które zostaną rozegrane w maju w Norwegii.

Rozmawiał:
B. TYCHOWSKI

M. Siedziako i A. Ziółkowski — najlepsi

NIEDAWNO z obozu zimowego „Rzeczka 85" powrócili do Szczecina studenci I roku Wydziału Wychowania Fizycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie. Jak na każdym tego typu obozie, rozgrywane są zawody narciarskie.

W tym roku najlepszą alpejką okazała się **M. Siedziako**, która zwyciężyła w slalomie gigancie. Drugą pozycję wywalczyła, znana nam, przede wszystkim płci brzydkiej była Miss Polonia — studentka I roku WF WSP **Lidia Wasiak**. Pozostałe pozycje zajęły: **3. M. Król, 4. L. Szczepańska, 5. M. Rudnicka**. Natomiast w kategorii chłopców pierwsze miejsce wywalczył **A. Ziółkowski** przed **M. Czesnym** i **R. Małkiewiczem**. Czwartą pozycję zajął **C. Janiszyn**, a piątą **St. Karolak**. (bt)

Skreślania Szczecina c. d.

Dlaczego?

OSTATNIA decyzja władz polskiej koszykówki o degradacji koszykarzy Pogoni wywołała wiele smutnych refleksji u szczecińskich działaczy i kibiców. Jeszcze raz unaocniła wszystkim, że wielu ludziom w Warszawie solą w oku są sukcesy szczecińskich zespołów. Zaczęło się od niewyjaśnionej do dziś sprawy zdyskwalifikowania M. Mierzejewskiej za rzekome użycie środków dopingujących w trakcie katowickich MŚ.

DZIAŁACZY szczecińskich, którzy usiłowali w trakcie zjazdu ZPRP dojść prawdy, skreślono w jawny sposób z listy kandydujących do nowego zarządu. Znana jest wszystkim sprawa ciosu poniżej pasa, jaki zadał bokserom Stali Stocznia sędzia, który zdyskwalifikował szczecińskiego zawodnika Włodarczyka za to, że znokautował gwardzistę. Władze PZB decyzję tę utrzymały w mocy, a działaczom Stali Stocznia udzielili nagany. Obecnie sytuacja się powtórzyła.

KOSZYKARZE Pogoni, którzy zremisowali w myśl przepisów gry i decyzji sędziów, prowadzących mecz z Legią, zostali zdyskwalifikowani do II ligi, bo rzekomo sekretarz zawodów nie zapisał legionistom dwóch punktów. Dopisano je w Warszawie na trwających wiele godzin naradach, na których byli nie obecni przedstawiciele Pogoni. A może należało dopisać trzy punkty?

Nasuwa się w tym miejscu wiele pytań. Skoro szefem WGID PZKosz. jest płk **Alojzy Chmiel**, który jest wielkim sympatykiem Legii, jeżdżąc z nią na wiele spotkań ligowych m. in. do Szczecina, to trudno się dziwić, że werdykt mógł być inny. Dlaczego nikt nie ukarał wojskowych zawodników za odmowę gry w dogrywce skoro na kazali to sędziowie i komisarz meczu? Wiedziano dobrze w zespole Legii, że decyzja warszawskich działaczy ich nie skrzywdzi. Dlaczego decyzję o degradacji podjęto po wielogodzinnych naradach, na które nie zaproszono sekretarza spotkania, a wysłuchano go telefonicznie i zniekształcono jego słowa? Dlaczego nie ukarano komisarza zawodów, który był oficjalnym delegatem PZKosz. na ten mecz i powinien czuwać nad prawidłowym przebiegiem zawodów? Dlaczego do dnia dzisiejszego nikt nie poinformował Pogoni o tym, że została zdegradowana do II ligi? Żadne oficjalne pismo ani telegram nie nadszedł do morskiego klubu w tej sprawie. Jedynie wiadomość podana przez PAP zaskoczyła miłośników koszykówki ale należy się spodziewać nowych „rewelacji" w piśmie PZKosz. informującym o degradacji. Pytań „dlaczego" jest w tej sprawie bardzo wiele

(MK)

Dziś II runda „play off"

Włókniarz podejmuje Czarnych

DZIŚ na pięciu parkietach w kraju zostanie rozegrana pierwsza seria spotkań w ramach II rundy „play off" o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. Jak już informowaliśmy podopieczne Zbigniewa Łaty walczą o utrzymanie piątej lokaty w tabeli. Stoją przed wielką szansą, gdyż przyjdzie im spotkać się ze średniakiem ligi — pabianickim Włókniarzem.

Wczoraj przed wyjazdem Czarnych do Pabianic rozmawialiśmy z trenerem rewelacyjnego beniaminka który powiedział nam m. in., że wszystkie zawodniczki są zdrowe, nie narzekają na kontuzje i będą walczyły o wywiezienie z Pabianic dwóch punktów, by w spotkaniu rewanżowym (sobota — godz. 17.00) nie wspinać się na wyżyny umiejętności, a rezerwować siły na pojedynki w III i ostatniej rundzie „play off".

Oto zestawienie par dzisiejszych spotkań: ŁKS — Ślęza, AZS P. — Wisła, Włókniarz — Czarni, Lech — Spójnia, Polonia — AZS K. Przypominamy, że rybnicki ROW spadł do II ligi. (bt)

Za tydzień trzy interesujące spotkania

Mecze z Rumunią

PRÓCZ meczu pierwszych piłkarskich reprezentacji Rumunii i Polski, w środę 27 bm. odbędą się także dwa spotkania naszej młodzieżowej drużyny. W Ploesti nasz zespół do lat 21 grać będzie z rówieśnikami z Rumunii, a w Gorzowie inna nasza drużyna spotka się z młodymi piłkarzami NRD. Dla polskich piłkarzy będą to ważne sprawdziany przed majowymi spotkaniami eliminacyjnymi Młodzieżowych Mistrzostw Europy — z Grecją (18 maja) i Albanią (29 maja). Nasza drużyna po dwu zwycięstwach nad Grecją (5:1) i Albanią (2:0) zajmuje pierwsze miejsce w grupie 1.

Na mecz w Ploesti trener Edmund Zientara powołał m. in. z Pogoni: Kazimierza Sokołowskiego i Marka Leśniaka; z ŁKS: Witolda Wenclewskiego; z Lecha Poznań: Rafała Strońskiego; z Widzewa Łódź: Mirosława Myśliińskiego; z Ruchu Chorzów: Krzysztofa Warzycha; Wisły Kraków: Wojciecha Gorgonia oraz z Legii Warszawa: Zbigniewa Kaczmarka. Do drużyny młodzieżowej ma dołączyć jeden lub dwu piłkarzy, których powołał trener Antoni Piechniczek na mecz pierwszych reprezentacji Polski i Rumunii.

Natomiast pod uwagę na mecz w Gorzowie będą brani m. in.: z Pogoni: Jacek Duchowski i Mariusz Kuras.

TEATRY

POLSKI (22-16-21) „Farfurka królowej Bony" g. 11 (środa i czwartek); **WSPÓŁCZESNY** (423-75) „Białe małżeństwo" g. 19; **MUZYCZNY** (889-02) „Błękitny zamek" g. 19.

KINA

DELFIN (468-78) „Baryton" g. 15.45, 18, 20, pol., l. 15; czwartek: g. 9, 13.30, 15.45; **COLOSSEUM** (458-18) „Czuję się świetnie" g. 15, 17, 19, pol., l. 12 (środa i czwartek); **KORAB** — „Biały lotos" g. 17, chiński, l. 15; **KOSMOS** (380-03) „Powrót Jedi" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30, USA, l. 12; czwartek: „Spokojnie, to tylko awaria" g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, USA, l. 15; **BAŁTYK** (733-35) „Wodne dzieci" g. 15, ang.; „Blues Brothers" g. 16.45, 19.15, USA, l. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (22-18-34) „A stawką jest śmierć" g. 16, 18, fr., l. 18; czwartek: „Przeklęte oko proroka" g. 14, pol., l. 12; „Powrót Jedi" g. 16, 18; **PIONIER** (475-02) „Glina czy łajdak" g. 9, 11, 17, 19.15, fr., l. 18; „Poważne zmartwienie" g. 13, pol.; „Colargol na Dzikim Zachodzie" g. 14, 15.30, pol. (środa i czwartek); **DRUŻBA** (356-68) „Co dzień bliżej nieba" g. 15.45, 18, 20.15, pol. l. 18; **PROMIEŃ** (374-95) „Sprawa Kramerów" g. 16, 18, USA, l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Sprawa Kramerów" g. 18.30; **MARS** — „Deszczowa pani" g. 16, NRD; „Coma" g. 18, 20.15, USA, l. 18; **HETMAN** (Pomorzany) „Hultajska czwórka" g. 16.30, radz.; „1941" g. 18, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Wodne dzieci" g. 17.30, ang.; „Jarzębina czerwona" g. 19.15, pol.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „E. T." g. 17.30, 19.30, USA; **1 MAJ** (Żydowce) „Walka o ogień" g. 18, fr., l. 18; **BAJKA** (Police) „E. T." g. 17, 19, USA, l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Poszukiwacze zaginionej arki" USA, l. 12; „O dzielnym kowalu" CSRS; **WISŁA** (Goleniów) „Soból i panna" pol., l. 15; „Okupacja w 26 obrazach" jug., l. 18; **WENUS** (Goleniów) „Odmienne stany świadomości" USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Powrót Jedi" USA, l. 12; **DAR** (Stargard) „Zemsta po latach" kanad., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne — g. 9.30—15.30; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego — XIII—XVIII w.; Dawne widoki miast nadbałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; „Wybrane okazy broni ze zbiorów MNS" — g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta; Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina — g. 9.30—15.30; **BWA ZAMEK** — Rysunki St. Klimkowskiej-Bieńkowskiej; Malarstwo Andrzeja Szoka — g. 10—18; **ZAMEK WDK** — Fotografia Lecha Morawskiego z Poznania — „Kobieta" — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Piotra Skargi; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7.

APTEKI

AL. WOJ. POLSKIEGO 17 (dod. odtrutki) 352-61; MARCINA 1 — 223-106, STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — 612-573.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.

KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; pociągi przyjeżdżające — tel. 934.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.

USŁUGOWA — tel. 428-14 — g. 7.30—15.30.

RUCH STATKÓW — tel. 951.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; ŁOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Sikadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 Krajobrazy Polski dla kl. IV. 15.55 NURT. 16.25 Wiadomości. 16.30 Mag. harcerzy. 16.55 Dla dzieci „Tik-tak". 17.20 Wiadomości. 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.40 Film. 19 Dobranoc. 19.10 „Zakochani w ziemi". 19.30 Dziennik 20 Publicystyka. 20.15 Film TV NRD — „Taniec z wężem". 21.40 Komentarze. 22.05 Widowisko publ. — „Karty na stół". 22.55 Wiadomości.

PROGRAM II

17.30 Filmowy świat etnografii — chałupy. 18 „Bliżej prawa" — małżeństwo. 18.30 Kronika (lok.). 19 Program rozrywkowy. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Gość Dwójki — rozmowa z posłem. 20.15 Dookoła świata „Od Karakorum do Karaczi". 21 Wydarzenia. 21.15 „Powroty — mówiono Hiroszimą". 21.45 Studio Sport. 23.15 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

CZWARTEK

PROGRAM I

11.40 Wiadomości. 12.50 Praca — technika dla kl. I. 13.30 i 14 TTR. 16.25 Wiadomości. 16.30 Dla młodych widzów — „O mnie, o tobie, o nas". 17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 17.55 „Rzemieślnicy". 18.05 Mag. lotniczy. 18.30 Sonda — „Czynnik E". 19 Dobranoc. 19.10 Konto „M". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr Sensacji — „Podwójna gra". 21.25 Program publicystyczny. 21.55 Komentarze. 22.20 „Zawsze po 21". 23 Wiadomości.

PROGRAM II

17 „Życie od kuchni". 17.30 Teleturniej morski. 18 „Lekcja". 18.30 Kronika. 19 Spotkanie ze sportowcami 40-lecia. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Widowisko muzyczno-poetyckie — „Na siwą głowę Ararat". 20.55 „24 klatki na sekundę". 21.15 Wydarzenia. 21.30 Film pol. — „Celuloza". 23.35 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.05 Film radz. „Skarb". 16.35 Gimnastyka. 16.45 Wiadomości. 16.55 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Statki, skarby, losy". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sport. 21.20 Muzyka Bacha. 23.10 Kronika.

PROGRAM II

16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Mag. motoryzacyjny. 18.55 Wiadomości. 19 Film „Anna Karenina" z Gretą Garbo. 20.35 Program z Rostocku. 21.20 Rumuńskie kilimy. 21.30 Kronika. 22 Film TVP — „Życie Kamila Kuranta".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 14.55 Pięć minut o książce. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z koncertów i festiwali. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko z płyt. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom — „Muszelka", 20.05 W krótkich taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Po burzy jest pogoda". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.25 Piosenka nie jest mi obca. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21.05, 0.50.

15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Nowe nagrania radiowe. 15.40 Folklor na mapie świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 16.50 „Za słoną dymną". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Nie tylko dla melomanów. 17.40 Radiowe portrety. 18 Na 7 krańców świata. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Solo na syntezatorach. 21.30 Literatura i muzyka. 21.35 Powiastki filozoficzne. 21.53 Karol Szymanowski. 21.55 Powiastki filozoficzne. 22.12 Słuchajmy razem. 23 „Bezsenność". 23.20 Interpretacja muzyki dawnej. 24. Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

15.05 Reggae — pieśń wędrowców. 15.45 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codzienne powieść. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Modlitewnik". 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki — Uciec daleko. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki — Uciec daleko. 21.15 W kręgu ballady. 22.45 W kręgu Lorki. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Inny kraj".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.

14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Między nami. 16 Lektury nastolatków. 16.10 Vademecum piosenki francuskiej. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Dzieje opery. 18 Kolekcje i kolekcjonerzy. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio eksportów. 19.30 Jęz. hiszpański. 19.55 Szkoła współczesna. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia — Dedykacje. 23.30 Człowiek i nauka.

MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „IMPULS"

informuje:

wszystkich mieszkańców Szczecina, że wykonuje prace dla osób prywatnych w zakresie:

- remontów instalacji
- porządkowym
- malowanie, tapetowanie mieszkań z materiałów powierzonych
- czyszczenie ścian i sufitów (tapetowanych i malowanych farbami emulsyjnymi) na sucho, masą plastyczną — nowość
- prac pomocniczych w budownictwie
- prac przy przeprowadzkach
- robót ziemnych
- innych prac wg uzgodnień ze zleceniodawcą.

Prace te wykonywane są w terminach ustalonych przez zamawiającego.

Zainteresowanych zapraszamy do naszej spółdzielni, al. Wojska Polskiego 244, tel. 764-11, w. 43.

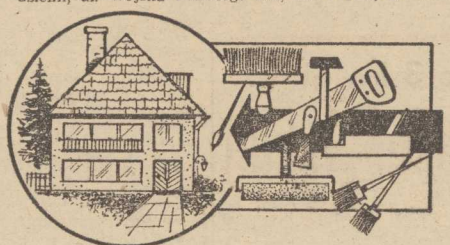

1098-K

ZAKŁAD OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ WPHW

zawiadamia Klientów,

iż sklep 1314 „Komis RTV" przy ul. Jagiellońskiej 25 ulega likwidacji.

W związku z powyższym prosimy o odbiór sprzętu wstawionego do komisu — **w terminie do 23.03. br.**

Sprzęt nie odebrany w ww. terminie zostanie przekazany do dalszej sprzedaży przez Komis RTV WPHW przy al. M. Buczka 13. Należności za towary dotychczas sprzedane, realizowane będą w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Królowej Korony Polskiej 25, II p., pok. 304, po dniu 30 marca br.

1323-K

OGNISKO TKKF „ORKAN"

w Szczecinie

przyjmuje zapisy na:

- naukę pływania dla dzieci w wieku 5—10 lat
- aerobic z sauną dla pań od 30 lat
- karate od 14 lat
- aikido od 14 lat
- judo od 10 lat.

Informacje i zapisy w biurze ogniska, ul. Tkacka 55, pok. 41.

1324-K

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, tel. 23-38-11. 7302-G

ANGIELSKI — amerykański — nauka, tel. 747-93. 7285-G

MAGISTER — matematyka, 224-110. 7157-G

PRACA

ZATRUDNIĘ murarza, tel. 728-52 po godz. 17. 7326-G

ZATRUDNIĘ emeryta w ogrodnictwie Dąbie, Szybowcowa 42. 7309-G

RENCISTA lub emeryt do pomocy w pasiece pszczół od zaraz potrzebny. Warunki dobre. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7291.

CZELADNIK blacharski poszukuje pracy tylko z mieszkaniem, Stargard Szczeciński, 770-843. 7258-G

ZATRUDNIĘ frezera narzędziowego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7224.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka, Stanisława Kostki 14/4. 7155-G

MATRYMONIALNE

„EWA", Gdańsk-8 skrytka 237 — atrakcyjne oferty matrymonialne. Kontakty zagraniczne. 1119-K

WOLNY, lat 28, wysoki, przystojny pozna miłą, szczupłą, dobrze sytuowaną panią do lat 36 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Wyczerpujące oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7214.

BIURO Matrymonialne „Westa" lekarstwem na samotność. Szczecin, Żupańskiego 6, tel. 22-33-22. 7176-G

NIERUCHOMOŚCI

OGRODNICTWO pod folią sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8378.

OGRODNICTWO sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7377.

PÓŁ bliźniaka w Policach sprzedam ewentualnie w rozliczeniu M-3, tel. 176-745 po godz. 16. 7325-G

SPRZEDAM korzystnie szklarnię 1400 m kw. z domkiem w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7296.

DOM dwurodzinny i działkę 2 ha sprzedam. Zofia Kuligowska, Brzęcin, poczta Dolice, woj. Szczecin lub wiadomość, Szczecin, Grobla 1/3a. 7276-G

NOWĄ luksusową willę w Szczecinie, niewielkie wykończenia w doskonałym punkcie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7252.

KUPIĘ lub wydzierżawię do 1 ha ziemi w okolicach Szczecina, tel. 758-24. 7231-G

ZAMIENIĘ ładny dom z wygodami, dwa garaże, budynek gospodarczy, ogród w miejscowości letniskowej 25 km od Szczecina na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7279.

NIERUCHOMOŚĆ w segmencie — 3 pokoje (60 m kw.) c.o. etażowe, ogródek, garaż na Gumieńcach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7203.

DOM nowy, wolno stojący, wszystkie wygody sprzedam w rozliczeniu M-3, Stargard, tel. 77-22-81. 7166-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami i mieszkaniami poniedziałki, środy, czwartki 13—18, tel. 22-88-93 Bera. 3271-G

RÓŻNE

KAFELKOWANIE łazienek Mańkowski, tel. 390-36. 8213-G

INSTALACJE wod.-kan., centralne ogrzewanie Tężycki, tel. 521-224 6242-G

EKSPRESOWE malowanie-tapetowanie Jarosław Zgoda, tel. 230-144. 8282-G

CYKLINOWANIE Brózda 52-33-98. 8159-G

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie Kowalczyk, 276-64. 8334-G

TANIO! Montaż boazerii i wyrób szafek. Zakład Stolarski, Police-Mścięcino, ul. Nadbrzeżna 26 Andrzej Podgórski. 8274-G

TELENAPRAWY Solicker 512-658. 4118-G

TELENAPRAWY — śródmieście OTV tranzystorowe (duże) Sirowy, 524-158. 6899-G

COLOR telenaprawy Zdzisław Uznański, 22-85-97. 6342-G

TELEPOGOTOWIE Martyniuk 88-474. 4706-G

TELENAPRAWA Miśkiewicz 527-680. 1937-G

TELENAPRAWY — przestrajanie bezszumowe Serecki, 82-35-25. 5279-G

RADIOMAGNETOFONY przestrajanie — naprawa Sawicki, 461-58. 5537-G

ANTENY wszystkie Gogacz, 239-470. 2986-G

USŁUGI gazowe Korycko, 472-79. 2632-G

PRZEPROWADZKI Kozłowski 765-58. 1898-G

PRZEPROWADZKI Janusz Drozdowicz, tel. 789-30. 4996-G

USŁUGI hydrauliczne Wawrzonek, tel. 521-775. 7270-G

PRALKI, programatory Rutkowski — Mikucki, 52-46-56. 4883-G

CYKLINOWANIE Pawlak, 345-86. 7312-G

TAPETOWANIE Stoczyński 745-77. 7432-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin Borkowska 52-30-08. 5830-G

WYKŁADANIE wykładzin dywanowych Mrozowski, tel. 759-68 (od 17 do 20). 7211-G

WYCISZANIE, zabezpieczanie drzwi przeciw włamaniu Komorowski, 750-52 (do 9, po 20). 5793-G

REGULATORY napięcia do telewizorów — wykonuje — naprawia, zlecenia Teleradio, Jagiellońska 26, Cegecki. 7328-G

ZAKŁAD murarski wykonuje usługi: murowanie, tynki i elewacje, ul. Armii Czerwonej 12/9b. 7336-G

INSTALACJE elektryczne Janusz Litwiniuk, tel. 22-90-93 po godz. 16. 7354-G

HYDRAULICZNE usługi, tel. 383-03. 7370-G

ZAMKI, zabezpieczam drzwi. Wiercenie udarowe. Stankiewicz. 833-353. 7180-G

SZKOLENIE psów obronnych i towarzyszących organizuje Związek Kynologiczny, tel. 465-09 (godz. 17—20). 7402-G

DUŻE pomieszczenie warsztatowe odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7321.

GARAŻ murowany w Świnoujściu do wynajęcia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7275.

POSZUKUJĘ nagranych kaset dialogów do podręcznika „Mówimy po niemiecku" wg Jana Czochralskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7169.

KUPNO

PRZYCZEPĘ kempingową kupię, tel. 22-61-96. 8188-G

SZKŁO szklarniowe 60×160 kupię, tel. 239-708. 8218-G

GARAŻ murowany w okolicy pl. Lotników kupię, tel. 399-73. 8310-G

BONY PeKaO kupię, 765-58. 8382-G

NOWĄ pralkę automatyczną kupię, tel. 619-324. 7423-G

SEGMENT kupię, tel. 47-194. 7418-G

SEGMENT Goleniów (jasny) kupię, tel. 782-96. 7411-G

BŁOTNIKI tylne do Mercedesa (1972) kupię, tel. 22-03-26. 7295-G

SPRZEDAŻ

KOMPLET stołowy, ciemny na wysoki połysk oraz 10-miesięcznego, czarnego pudelka, średniej wielkości sprzedam. 9 Maja 15a/2. 8189-G

MAGLOWNICĘ elektryczną, domowa sprzedam, tel. 23-30-78. 8205-G

MASZYNĘ elektryczną do szycia sprzedam, tel. 22-30-78. 8205-G

NOWĄ Finezję oraz radiomagnetofon japoński 370-07 sprzedam, Getta Warszawskiego 10/14. 8323-G

NOWY telewizor kolorowy Neptun 505 sprzedam, tel. 381-53. 8301-G

NOWY (RFN) radiomagnetofon stereo — dopłatne kolumny i elazure okazyjnie sprzedam, tel. 459-96. 8318-G

TELEWIZOR Siemens, Grundig, mini-wieże sprzedam, tel. 522-227. 8185-G

MASZYNĘ rymarską ręczną sprzedam, tel. 779-16. 8245-G

ATRAKCYJNĄ suknię ślubną sprzedam, tel. 232-664. 8332-G

MODNY płaszcz skórzany sprzedam, 22-31-57. 7867-G

DYWAN belgijski tanio sprzedam, tel. 22-43-12. 8306-G

TAPETĘ sufitową — białą sprzedam, tel. 221-765. 8336-G

OBRĄCZKI złote sprzedam, tel. 22-89-41. 8279-G

PIERŚCIONEK z brylantem 0,3 karata sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8266.

LODÓWKĘ nową oraz używaną sprzedam, tel. 365-37. 8359-G

LODÓWKĘ średnią sprzedam, tel. 22-69-92. 8304-G

LODÓWKĘ zamienię na pralkę automatyczną lub sprzedam tel. 424-41. 8198-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam, tel. 717-76. 8319-G

FIATA 126p 650 S (rocznik 1980) stan b. dobry sprzedam. Wiadomość, tel. 80-719. 8381-G

SILNIK 200 D z atestem sprzedam, tel. 52-34-96. 8371-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 19 marca 1985 r. odszedł od nas nagle ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Emil Szymański

Pogrzeb odbędzie się 21 marca o godzinie 14.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 13 marca 1985 roku zmarł za granicą nasz ukochany i niezapomniany Ojciec i Dziadek

śp.

Jerzy Zapart

lat 57

Msza św. żałobna w intencji Zmarłego Ojca odbędzie się w kościele św. Jana Chrzciciela 21 marca 1985 roku o godz. 8. Pogrzeb odbędzie się 22 marca 1985 roku o godz. 14.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Pogrążony w smutku

SYN z RODZINĄ

SILNIK Peugeota Diesla, taksometr sprzedam, tel. 376-78. 8244-G

FIATA 125 combi sprzedam, tel. 52-45-60. 8270-G

SYRENĘ 105, motocykl WSK 125 sprzedam, Armii Czerwonej 25/2. 8203-G

ZASTAWĘ 1100p (1982) sprzedam, tel. 178-338. 8155-G

NOWEGO Fiata 126 sprzedam, tel. 613-058. 8172-G

DACIĘ (1981) oraz lodówkę sprzedam, ul. Santocka 32/19. 8187-G

ŻUKA, łódź, silniki do łodzi — 28 i 40 KM tanio sprzedam. Wiadomość: tel. 610-305. 7120-G

TRABANTA (1978) sprzedam, tel. 347-66. 7151-G

SYRENĘ 105 (1978) sprzedam, tel. 82-06-09. 7167-G

TARPANA-Diesla sprzedam. Ogrodowa 22. 7171-G

CZĘŚCI do Wartburga 312 sprzedam, telefon 79-42-69. 7220-G

FSO 1500 sprzedam, Pelczyce, Ogrodowa 3. 7250-G

SYRENĘ R-20 tanio sprzedam lub zamienię na osobowy, tel. 707-54. 7251-G

KAROSERIĘ 126p na gwarancji po regeneracji, dach, lewy bok, po krywa silnika, szyba tylna sprzedam, tel. 819-629. 7299-G

JAWĘ 350 sprzedam, tel. 802-29. 7318-G

CIĄGNIK 330 sprzedam, Szczecin, ul. Inwalidzka 41. 7334-G

FIATA 125p (1976) sprzedam, tel. 23-37-91. 7350-G

SILNIK Peugeota 304-D lub 404-D, lodówkę z zamrażarką, piłę diamentową Ø 400 sprzedam, tel. 736-36. 7347-G

FIATA 125 (1978) tanio sprzedam, tel. 52-30-44. 7346-G

TARPANA i Moskwicza 412 sprzedam, Goleniów, tel. 27-67. 7337-G

ŻUKA sprzedam, zamienię na osobowy. Wiadomość, Szczecin, Przyjaciół Żołnierza 31/8 po 16. 7408-G

FIATA 125 sprzedam lub zamienię na 126p Stargard, tel. 77-43-62. 7407-G

FABRYCZNIE nowego Fiata FSO-1500 sprzedam. Szczecin, 1 Maja 6/22 po godz. 17. 7420-G

WARTBURGA (1977) sprzedam, ul. Szczepowa 15 po godz. 17. 7422-G

ZDECYDOWANIE sprzedam NSU 1000 PRINZ w dobrym stanie, tel. 527-995 po godz. 17. 6582-G

PLASTIKOWĄ łódź wędkarską niedrogo sprzedam, tel. 239-603. 7255-G

KROWĘ wysokocielną sprzedam, Szosa Polska, ul. Kołonistów 7. 7183-G

OBRĄCZKI złote, piłę tarczową do Dymy 8, taboret stylowy sprzedam, tel. 346-13. 6486-G

FIRANY, sztućce srebrzone sprzedam, tel. 897-37. 7400-G

GUMĘ pasmanteryjną, wąską i szeroką sprzedam, ul. Chlebowa 37. 7234-G

TOKARKĘ do drewna, wiertarkę Boscha — udarową pięciobiegową sprzedam, ul. Księżnej Elżbiety 29/8. 7206-G

URZĄDZENIA, materiały, surowce do produkcji napojów chłodzących w woreczkach foliowych sprzedam. Możliwość dzierżawy lokalu. 746-44. 7226-G

WYPOSAŻENIE warsztatu tworzyw sztucznych oraz surowiec sprzedam, tel. 343-76. 7391-G

2 PALMY średniej wielkości tanio sprzedam, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 9/15. 7218-G

FIKUSA sprzedam Kazimierza Królewicza 59/186. 7352-G

BRODACZA olbrzym rodowodowy — szczenię sprzedam, Wilcza 32/3, tel. 52-12-67. 7164-G

COCKER-SPANIELA suczkę 12-tygodniową, złota sprzedam, telefon 22-68-67. 7253-G

SPANIELE bez rodowodu sprzedam, Wzgórze Arkońskie 1 (hotel). 7254-G

LOKALE

MIESZKANIE 5-pokojowe, kwaterunkowe, piec, zamienię na 3-pokojowe w nowym budownictwie. 435-71. 8343-G

DO wynajęcia mieszkanie w Policach za opiekę, może być małżeństwo z dziećmi. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8197.

OBCOKRAJOWIEC poszukuje mieszkania samodzielnego i umeblowanego, tel. 303-349 (9—15) Karolina lub Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8200.

SZUKAM pilnie kawalerki do wynajęcia, tel. 706-34 po 17. 8217-G

WYNAJMĘ pokój 2-osobowy. Milewskiego 13 (koło Lasku Arkońskiego). 8227-G

KUPIĘ pilnie mieszkanie 2-pokojowe z wygodami, tel. 706-34 po 17. 8216-G

STOWARZYSZENIE Tłumaczy poszukuje 2 pomieszczeń biurowych w centrum do godz. 18. Chętnie razem z innym biurem czynnym po godzinie 17, tel. 22-03-66. 8357-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-72, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 8, tel 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca J-9

Zakasłani, zaziębieni w „kolejkach" do lekarzy i w aptekach

Grypa jest — grypy nie ma...

— ...mamy wyraźnie do czynienia z wirusem, choć oficjalnie nikt nam nie oznajmił, że to grypa — powiedziała wczoraj „Kurierowi" doktor **Maria Białowolska**, kierowniczka Przychodni Rejonowej nr 3 przy al. Jedności Narodowej 12 w Szczecinie.

— URUCHOMILIŚMY wszelkie rezerwy lekarzy, włączając do wizyt domowych medyków specjalizujących się, lecz i to niewiele dało. Np. wczoraj (wtorek — przyp. red.) mieliśmy 50 wizyt domowych. Robimy wszystko, aby odwiedzić pacjentów wzywających pomocy. Wirus zwalił z nóg całe rodziny. Wystarczy popatrzeć na kolejki przed gabinetami internistów w naszej przychodni, około godz. 11 kończymy rejestrację pacjentów do lekarzy ordynujących po południu...

W innych przychodniach — podobnie. W zakładach pracy wielu ludzi na zwolnieniach. Przyczyna? Ta sama — wysoka temperatura ciała, łamanie w kościach. Zdarzają się też „dodatkowo" zakażenia górnych dróg oddechowych.

Rzec można, iż Szczecin otrzymał od wirusa silny cios — widać to także po zdziesiątkowanych załogach sklepów, placówek usługowych. Coraz częściej pojawiają się wywieszki: „Zamknięte z powodu choroby personelu".

Jaka rada, aby uniknąć zakażenia? Przede wszystkim ubierać się ciepło — poradził nam jeden z lekarzy, mający chwilę wytchnienia w przyjmowaniu pacjentów. — Jednak nigdy nie za ciepło, lecz stosownie do pogody! Wydaje się bowiem, że to właśnie w ub. tygodniu, gdy wielu poczuło nagle wiosnę i ciało zrzucać z siebie cieplejszy przyodziewek, wróciła druga fala przeziębień. Należy też — zdaniem medyków — unikać przebywania w dusznych pomieszczeniach sal widowiskowych (kina, teatry itd.). W przypadku stwierdzenia wysokiej lub podwyższonej temperatury trzeba pójść do lekarza. Przy odrobinie cierpliwości, w końcu dojdzie do wizyty. Profilaktycznie można zażywać witaminę C. Lekarze ostrzegają przed samowolnym przyjmowaniem antybiotyków lub „Biseptolu". Takie przypadki niekiedy kończą się tragicznie. Po stwierdzeniu objawów grypy — natychmiast do łóżka. I to byłoby na tyle.

Poza tym — czemu to nasi specjaliści od służby zdrowia wzdragają się przed ustaleniem, czy mamy grypę, czy też nie? Zachorowania traktuje się obecnie jako... „grypę nieoficjalną", choć lekarze, na podstawie klinicznych objawów stwierdzają niezbicie, iż zaatakował nas wirus, i to wyjątkowo wredny.

Na koniec dodać warto, że zaopatrzenie w leki przeciwgrypowe aptek szczecińskich nie jest złe. Najbardziej dokuczliwe natomiast są kolejki po medykamenty. Cóż, musimy to wszystko przetrzymać.

(Wi.J)

Nie lubi konkurencji?

OD WIELU miesięcy zamknięty jest punkt sprzedaży pączków na rogu ulicy Mickiewicza i Traugutta. Informuje o tym wywieszka u wejścia do tejże placówki. Szkoda tylko, że w rubryce „Najbliższy punkt tej samej branży" widnieje... kreska. Może właściciel cukierni boi się konkurencji? (mk)

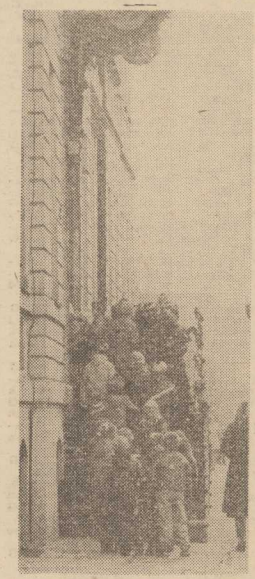

CORAZ częściej widzi się w mieście wycieczki młodzieży szkolnej. Dziś celem wyprawy jest Muzeum Narodowe przy ul. Staromłyńskiej.

Foto: Z. Jodkowski

Komunikat WPKM

Z POWODU robót na sieci trakcyjnej w nocy 21 na 22 bm. tramwaje nocne linii nr 4 będą kursowały z ul. Potulickiej do zajezdni Pogodno (al. Wojska Polskiego) a tramwaje nocne linii nr 5 będą kursowały objazdem przez ul. Wawrzyniaka i al. Wojska Polskiego. Odcinek trasy od pl. Lenina do Pomorzan obsłużą autobusy.

Zapomniane wykopy

JESIENIĄ ub. roku na ul. Kmiecej wykopano rowy dla przeprowadzenia kabli do znajdujących się tam magazynów rolniczych. Przez jakiś czas widać było robotników, a także wozy łączności, od dłuższego jednak czasu zaprzestano jakichkolwiek prac. Być może zakończono je już, a wykopy zostały dalej, nie zabezpieczone, stwarzając zagrożenie dla przechodzących tamtędy ludzi. (b)

Koniec martwego sezonu na Trasie Zamkowej

„Mostostal" znów w akcji

KONIEC martwego sezonu nastąpił na budowie Trasy Zamkowej dla poznańskiego „Mostostalu". Monterzy i spawacze, oddelegowani na czas mrozów na inne budowy, teraz na powrót zabrali się za największą przeprawę mostową Szczecina.

— Od kilku dni wszystko wraca do normy — mówi kierownik budowy Janusz Gąsior. — Plus pięć stopni pozwala już nam normalnie spawać. Łączymy więc kawałek po kawałku wiszące nad Nabrzeżem Wieleckim, sekcje mostu. Przypomnę, że na rusztowaniu ustawiliśmy je jesienią, przy pomocy dźwigu pływającego „Maja". Teraz czyścimy spoiny, dociągamy elementy za pomocą lewarów i łączymy. Każdy spaw jest prześwietlany i badany pod względem dokładności wykonania.

JUŻ dziś więc można przejść nad Odrą prawie bezpiecznie. Na prawym brzegu, między mostem a betonowym nasypem podjazdem została szczelina 20 cm. Od strony Podzamcza natomiast brakuje tylko jednej ostatniej sekcji skrzynkowego przęsła.

— Właściwie można w każdej chwili dołączyć brakujący element, ale utrudniłoby to pracę naszym spawaczom. Dlatego też most zetknie się ostatecznie z betonowym podjazdem gdzieś z początkiem maja. Ostatnią sekcję włożymy na górę za pomocą 140-tonowego, samobieżnego dźwigu „Demag".

Fachowcy z „Mostostalu" muszą się spieszyć, bowiem czeka na nich kolejne pilne zadanie: montaż stalowej przeprawy nad Kanałem Parnickim. Torowisko suwnicy nad lustrem wody jest wprawdzie jeszcze nie gotowe, ale pierwsze elementy mostu można zacząć już montować w części naziemnej. Trzeba jedynie dostarczyć na miejsce stalowe segmenty spoczywające teraz na nabrzeżu „Grytii".

TRANSPORT elementów mostowych drogą lądową będzie sporą operacją. Należy na to zarezerwować zwłaszcza soboty i niedziele, bowiem kawalkada niskopodwozioweych przyczep sunąca w żółwim tempie zablokuje ruch na głównym wjeździe do Szczecina. Pierwsza „przymiarka" do takiej podróży ma nastąpić prawdopodobnie 30 i 31 kwietnia. (mor)

Od 24 marca do 3 kwietnia

Dni Muzyki Bachowskiej

DNI Muzyki Bachowskiej, organizowane z okazji Międzynarodowego Roku Bachowskiego na 300-lecie urodzin wielkiego kantora katedry lipskiej przez Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne, Filharmonię Szczecińską, Krajowe Biuro Koncertowe oraz Wojewódzki Dom Kultury w Szczecinie, zapowiadają się atrakcyjnie.

Cykl koncertów, trwający od 24 marca do 3 kwietnia br., rozpocznie się w najbliższą niedzielę dwoma recitalami. O godz. 12 w Sali Anny Jagiellonki Zamku wystąpi Lidia Grychtołówna, natomiast w tymże dniu o godz. 18 wysłuchamy recitalu wiolonczelowego Romana Jabłońskiego.

W piątek 29 bm. o godz. 19 w Sali Księcia Bogusława Zamku wystąpią: Asa Konishi i Henryk Koszkowski (skrzypce), Józef Serafin (organy), Jacek Kraszewski (dyrygent) oraz zespół instrumentalny Camerata Nova. Natomiast w sobotę 30 bm. o godz. 18 w Sali Księcia Bogusława usłyszymy Cantores Minores Wratislaviensis pod dyr. Edmunda Kajdasza, przy organach — Józef Serafin. W niedzielę 31 o godz. 18 w Sali Księcia Bogusława wystąpią ponownie wrocławscy kameraliści, zaś przy organach zasiądzie Krzysztof Marosek.

Dni Muzyki Bachowskiej zakończą koncerty w Filharmonii we wtorek 2 kwietnia i w środę 3 kwietnia o godz. 19. Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna PFS, Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej pod dyr. Jana Szyrockiego oraz Gabriela Kściuczyk (sopran), Pola Lipińska (alt), Jerzy Knetig (tenor), Jerzy Mechliński i Tadeusz Leśniczak (bas). (Up.)

Ważne dla młodzieży

KURATORIUM Oświaty i Wychowania — bezpośredni organizator — i Pałac Młodzieży, informują uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych o terminach Wojewódzkich Konkursów Dydaktycznych.

XI Konkurs Języka Polskiego dla uczniów szkół podstawowych odbędzie się 30 bm. o godz. 10 w auli Technikum Mechaniczno-Energetycznego; w tym samym dniu o godz. 13 w auli Zespołu Szkół Łączności odbędą się XX Zawody Matematyczne dla uczniów szkół podstawowych; również 30 bm. o godz. 10 w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy ul. Wielkopolskiej 16 rozpocznie się Konkurs Chemiczny dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

Zgłoszenia oraz sprawozdania z eliminacji rejonowych należy nadsyłać do 23 bm. na adres Pałacu Młodzieży przy al. Wojska Polskiego 90. (Up.)

Szachrajstwo w biały dzień

Giełda spekulantów?

OSTATNIO w klubie „Poczytylion" odbyła się kolejna giełda staroci, która przyciągnęła kolekcjonerów i... wielu pospolitych spekulantów, znanych z Turzyna i szczecińskich księgarni. Zamierzeniem organizatorów giełdy (Szczecińskiego Klubu Kolekcjonerów) było stworzenie warunków do spotkania posiadaczy pamiątek i ich wymiany według cen katalogowych i umownych. Skupiający ok. 170 członków SKK nie posiada własnego lokalu i zmuszony jest do korzystania z pomieszczeń „Poczytyliona", którego pracownicy sprzedają bilety i nie są niczym więcej zainteresowani. Dzięki temu prawdziwi kolekcjonerzy pamiątek zostali wypłoszeni przez różnej maści cwaniaków, sprzedających po paskarskich cenach odzież z marynarskiego importu, katalogi i prospekty oraz książki.

W TRAKCIE niedzielnej giełdy ujrzeliśmy np. najnowsze wydawnictwa książkowe, jakie ukazały się (a właściwie nie ukazały) na szczecińskim rynku. Trafiły na giełdę po złodziejskiej cenie. Dla przykładu: „Atlas anatomii człowieka" w księgarni kosztujący 1 900 zł na giełdzie był do nabycia za 5 tys. zł, „Poczet królów polskich" podrożał z 400 zł na 2 tys. zł, „Seks partnerski" można było kupić o tysiąc zł drożej niż w księgarni, podobnie jak „Sztukę kochania". Za jedyne 5 tys. zł, co — jak stwierdził bezczelnie sprzedający — jest niską ceną, był do nabycia 3-tomowy „Słownik języka polskiego". Widzieliśmy wiele słowników języków obcych, wydawnictw albumowych i innych książek, bezskutecznie poszukiwanych w księgarniach. Tutaj można je nabyć bez problemów, ale za cenę wielokrotnie większą.

CZY jawna spekulacja książkami w dobie, gdy trudno jest je kupić zwykłemu śmiertelnikowi, będzie długo jeszcze tolerowana przez władze powołane do jej zwalczania? A może Klub Kolekcjonerów będzie decydował o tym, kto ma prawo zająć stołik na giełdzie przez niego organizowanej? Na razie działacze SKK nie mają nic do powiedzenia, a władzom „Poczytyliona" jest obojętne — kto i czym handluje. Sytuacja ta wymaga szybkiego rozwiązania.

(MK)

Komunikat WUSW

OSOBA, która w dniu 8 marca br. w rejonie ulicy Ofiar Oświęcimia zgubiła większą sumę pieniędzy, proszona jest o zgłoszenie się w Komisariacie II MO RUSW w Szczecinie przy al. Jedności Narodowej 37a (pokój 104, tel. 30-75-52 lub pokój 102, tel. 39-74-69) w godz. od 8 do 15.

Czekając na szczepionkę

Znów zabrakło...

OTRZYMUJEMY ostatnio niepokojące sygnały od rodziców, iż w przychodniach i poradniach dziecięcych na razie nie szczepi się małych pacjentów przeciwko błonicy, krztuścowi i tężcowi. Lekarze informują zainteresowanych, iż brak odpowiedniego preparatu, a kiedy on znów będzie — to tylko „Sanepid" wie...

Sprawdziliśmy owe wieści. Nie okazały się wcale przesadzone. Najgorzej ze szczepionką Di-Per-Te było w ostatnich 3 miesiącach minionego roku. W pierwszym kwartale br. natomiast „Sanepid" otrzymał z „Cefarmu" dwie trzecie z zamówionej ilości. Mali pacjenci muszą poczekać gdzieś do 10 kwietnia. W wielu przypadkach trudno zatem będzie utrzymać przepisowy odstęp 6 tygodni między trzema kolejnymi zaszczepieniami. W Wojewódzkiej Stacji „Sanepidu" uspokojono nas nieco. Otóż wystarczy gdy owe trzy dawki zostaną wstrzyknięte dziecku w ciągu 12 miesięcy.

Rodzice natomiast mają być w stałym kontakcie ze swymi przychodniami rejonowymi — bowiem wspomniana podstawowa szczepionka pojawia się niczym kometa: jednego dnia jeszcze jej nie ma, drugiego — już nie ma... (mor)

Zgłoszenia — do 25 marca

Nie tylko recytacja

WDK ZAMEK informuje, że w dniach od 9 do 11 maja br. w Waltzu odbędzie się Turniej Sztuki Recytatorskiej pn. „Zwycięstwo", w którym może brać udział młodzież szkolna, studencka, pracująca i żołnierze LWP. Turniej obejmuje trzy kategorie: recytację, poezję śpiewaną i małe formy teatralne.

Bliższe informacje i zgłoszenia do 25 marca br. w WDK Zamek, Dział Muzyki, Tańca i Teatru, tel. 349-71. (Up.)

Notatnik szczeciński

W KLUBIE „Wiskord" przy ul. Przodowników Pracy 69, odbędzie się dziś koncert z okazji 40-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy, godzina rozpoczęcia 17.30.

Kronika wypadków

WCZORAJ ok. godz. 6 na drodze między Czernikowem i Dalewem (gmina Marianowo) Henryk R. prowadząc samochód „Dacia" 1300 nr SZC 2241 nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze w wyniku czego pojazd wpadł w poślizg i uderzył bokiem w przydrożne drzewo. Samochód w wyniku uderzenia został przełamany na pół, natomiast kierowca doznał lekkich obrażeń ciała.

PODOBNY wypadek miał miejsce na trasie między Parłówkiem a Wysoką Kamieńską. Samochód „Star" W-20 nr SZD 02411 kierowany przez Krzysztofa K. na oślizgłym, prostym odcinku drogi wpadł w poślizg i zjechał na lewe pobocze przewracając się na prawy bok. Kierowca pojazdu doznał ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

STRAŻACY gasili wczoraj dwa niegroźne pożary. Pierwszy z nich miał miejsce na ul. Szczerbcowej gdzie od zwarcia w instalacji elektrycznej zapalił się „Citroen" nr IGO 0129 należący do PPZ „Europol" z Barlinka. Straty wyniosły 4 tys. zł. Kolejny pożar gaszono wczoraj o godz. 21.50 na ul. Struga. Nieznany sprawca podpalił drewnianą szopę, której wartość oszacowano na 3 tys zł. (wg)

Znaleziono

14 MARCA na osiedlu Książąt Pomorskich znaleziono pieniądze. Wiadomość tel. 520-546.

U KIEROWNIKA księgarni „Klubowa" przy pl. Lotników odebrać można znalezioną portmonetkę w której jest pokwitowanie na nazwisko Marzena Wąsowska.

NA ul. Kolumba przybłąkał się czarny pudel. Wiadomość ul. Kolumba 6a/15.

W POLICACH przybłąkał się biały spaniel w rude łaty. Wiadomość ul. J. Krasickiego 8a/11 (Police).